

GALLIA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4:80 — z dostawą 5:30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5:30 —
Zagranicą 7:— P. K. O. Nr. 141.690

W 140-tą ROCZNICĘ.

Dzień 3 maja 1791 r. pozostał na wieki niezapomnianą datą w księdze dziejów naszego Narodu, a dla odrodzonego Państwa Polskiego stał się dorocznym dniem Uroczystości państwowej.

I niepodobna odmówić słuszości takiemu właśnie wyborowi. Bo nie o treść historyczną tej Pamiątki dziejowej idzie nam dzisiaj, nie o poszczególne punkty Ustawy Majowej, na które patrzymy obecnie z odległej perspektywy półtora prawie wieku, — ale o głęboki sens moralny, o zasadniczą wartość obywatelsko-wychowawczą, która tkwi niewątpliwie w tej Rocznicę.

Uroczystość 3 Maja ma tę szczególną właściwość, że ideową swoją wartością, wymową swego wołania, obdzielić potrafiła całe pokolenia polskie w najrozmaitszych okresach naszego życia porzobiorowego. Każde pokolenie umiało z tej pamiętnej Konstytucji i z wskazań jej twórców wydobyć coś dla siebie, wynieść z rozpamiętywania Wielkiej Chwili jakiś drogowskaz dla trudnych zadań swojej współczesności.

To samo powtarza się i dzisiaj; co więcej powiedzieć można, że dawno już nie było w życiu Polski momentu, w którymby wołanie Wielkiego Dnia Majowego nabierało takiej donośności, stawało się tak wiele znaczącem, jak w chwili, którą przeżywamy.

Wszakże i dzisiaj, jak wtedy przed 140 laty, Państwo nasze znajduje się w obliczu wielkiej Naprawy, wszakże i dzisiaj duchowa elita Narodu domaga się nowej Konstytucji, nowej zbawczej Ustawy, która ma zerwać z fatalną przeszłością i pchnąć Państwo nasze na nowe tory, w przyszłość mocną, chwalebna i sławną.

I dzisiaj twórcy epokowego dla Polski dzieła stają do walki z obozem przeciwników, a przeciwnicy ci są chwalcami i zwolennikami tej samej „złotej wolności“, tego samego złotego sejmowania, tych samych ograniczeń własnego Rządu, za którymi obstawali niegdyś gorąco i z patriotycznym frazezem na ustach oponenci Ustawy Majowej. I dzisiaj — jak ongiś w 1791 r. — zwolennicy gruntownej Reformy Państwa, z Marszałkiem Józefem Piłsud-

skim na czele, wzięli na siebie ciężki a wspaniały trud wychowywania społeczeństwa do nowej, lepszej doli, nieraz wbrew niemu samemu, wzięli się do epokowego dzieła przetwarzania zmąconej psychiki polskiej, do wykuwania nowego typu świadomego, ofiarnego, ideowego Polaka państwowca.

ki tysięcy, i stworzyła obóz olbrzymi, zwarty, sprzężony w duchową jedność przez wielką, gorącą ideę rzuconą w naród ręką Wodza.

Dzisiaj niema już mowy o Targowicy i powodzeniach Targowicy, bo każdy dzień, każda chwila pomnaża w społeczeństwie Polski tę wolę naprawy, tę wolę przebudowy Państwa i dusz

nak nietylko hasło naprawy Państwa przez naprawę Konstytucji, zleczenie sejmowania i wzmocnienie Rządu. Padło z jej kart także hasło podniesienia wszystkich warstw Narodu przez oświatę, umocnienia i rozszerzenia duchowej domeny polskiej przez siew oświatowy.

Tę wielką ideę oświatową twórców Konstytucji Majowej podjął także Rząd odrodzonej Polski, a dzisiaj z akcentował ją dobitnie zwłaszcza w związku z kresami polskimi, z obroną naszych granic fizycznych i duchowych przez szkołę, przez polski dom ludowy, przez polskie towarzystwa oświatowe i kulturalne.

Komitet Obywatelski lwowski podkreślił w r. obecnym szczególnie tę oświatową pobudkę — w myśl odzewu pana Wojewody lwowskiego i po myśli starych, świetnych tradycji kresowych Towarzystwa Szkoły Ludowej.

T. S. L. wyjdzie w dniu 3-go Maja na wielką kwestę oświatową, tę kwestę, w której z groszy, składanych przez wszystkich, tworzy się błogosławiona danina dla tysięcy.

Wierzmy, że kwesta ta właśnie dzisiaj, w przełomowej pod względem gospodarczym chwili, nie zawiedzie, bo zawieść nie może.

Wierzmy, że Lwów i Małopolska Wschodnia zdobędą się na ten gest przepiękny a z głębi serc idący, do którego zawsze zdolna jest szczególnie dusza polskiego kresowca, i — że danina oświatowa dla T. S. L. przyniesie plon obfity na polskie szkoły, kaplice, domy ludowe... Wszakże tutaj właśnie „twierdzą być nam musi każdy próg“!

Niechaj Święto Państwowe 3-go Maja, które w roku obecnym zbiega się z dwoma świętami polskich kresów, bo z 40-leciem T. S. L. i z 10-leciem Powstania Śląskiego, będzie dla wszystkich świętem umocnienia i pokrzepienia na drodze do naprawy Państwa i do skierowania go w jasną, wielką, potężną Przyszłość; niechaj będzie zarazem wielkim wiosennym siewem tych ziarn oświaty i kultury, z których urasta zawsze moc i nieśmiertelność narodów.

własnych, która jest najwyższem, górującem nad wszystkim hasłem naszych dni.

I dlatego stosunek ogromnej wielkości Polaków do najgłębszego sensu Konstytucji Majowej jest dzisiaj bardziej afirmatywny, bardziej rozumiejący, niż bywało dawniej.

Ustawa Majowa 1791 r. rzuciła jed-



Jest atoli jedna wielka różnica między chwilą tamtą a dzisiejszą. Gdy przed 140 laty zwolennicy naprawy Państwa i Konstytucji byli tylko garścią i pozostali nią właściwie aż do końca, to dzisiaj garść Piłsudczyków urosła w Polskę, w ciągu kilku lat, w potęgę, w lawinę, w siłę przepotężną, zwielokrotniła się w tysiące i dziesiąt-

Wielkie Święto Piastowskiego Śląska.

Dziesięciolecie III-go Powstania Śląskiego.

Długich 10 lat upłynęło już od tego czasu, a jednak bohaterski, krwawy wysiłek ludu śląskiego, jak żywy wstaje przed naszymi oczyma i zostanie w pamięci Polski całej na zawsze!

3-cie Powstanie Śląskie, najkrwawsze ze wszystkich walk o polskość prastarej dzielnicy Piastowskiej i najbardziej zwycięskie!

Geneza jego tkwi w słynnym plebiscycie śląskim z 20 marca 1921, w którym 80 procent ludności na prawym brzegu Odry, oświadcza się za

Polską. Lud śląski czekał sprawiedliwego wyroku. Ale gdy przeciągały się szachierki przy zielonym stole, gdy Niemiec nietylko nie przestał gnębić chłopów i robotników śląskiego, ale co więcej — zaczął wygrywać w tragicznej grze o polskość polskiego ludu, — wtedy Śląsk Górny porwał się do walki o wolność.

W nocy z 2-go na 3-go maja nastąpił wybuch Powstania. Polska Organizacja Wojskowa rzuca potężne hasło: „do boju!“. Tworzą się wojska powstańcze, staje pod broń przeszło

30.000 ludzi, gotowych do największych ofiar za najświętsze hasła.

Powstaje lud katowicki i bytomski, lubliniecki, tarnogórski, strzelecki, pszczyński i rybnicki.

Przychodzą krwawe walki i starcia: boje pod Chorzowem i Wielkimi Hajdukami, Kędzierzynom, Oleskiem czy Zębolicami. Potężny, jak wichur, nieustępliwy, jak skała, ofiarny do ostatnich granic, zdobywa lud śląski twierdzę za twierdzą, próg za progiem, odiera najcięższe ataki regularnych wojsk niemieckich, prowa-

dzone wedle najnowszych wskazań techniki wojkowej.

A chociaż nie zdobywa wszystkiego, czego pragnął i co mu się należało, to przecież oddaje najdroższą Ojczyźnie wielkie dziedziny piastowskiej ziemi na posiadanie wieczyste.

Długich 10 lat minęło! Dzisiaj Śląsk święci wspaniały jubileusz swego heroizmu i swej żelaznej woli, swej miłości do Polskiej Macierzy.

Głowa Państwa Polskiego pośpiesza na Śląsk, aby dzielić radość z Po-

wstańcami i z całą polską ludnością Śląska. Pieśń zwycięska rozlega się po całej śląskiej ziemi i płoną weselne ognie sobótek.

I oto w tej chwili myśli i serca nasze, dusze całej kresowej Polski, podążają ku Śląskowi z hołdem dla tej braci walecznej i zwycięskiej, co — jak straż niezłomna — stoi u naszych granic zachodnich.

Wjazd P. Prezydenta do Katowic.

Warszawa, 2 maja. (PAT.). Dziś o godzinie 9.35 rano P. Prezydent Rzeczypospolitej odjechał pociągiem specjalnym do Katowic na uroczystości 10-lecia powstania śląskiego. P. Prezydentowi towarzyszy Prezes Rady Ministrów Sławek, Minister Przemysłu i Handlu Prystor, Minister Pracy Hubicki, marszałek Sejmu Światłowski, marszałek Senatu Raczkiewicz, szef kancelarii cywilnej P. Prezydenta dr. Chelczyński, szef gabinetu wojskowego pułk. Głogowski, radca Michał Mościcki, major Czuruk, oraz adiutanci przyboczni kapitan Górzewski i porucznik Krotkowski. P. Prezydenta żegnali na dworcu członkowie Rządu, Wojewoda Jaroszewicz, dowódca O. K. gen. Wróblewski, szef protokołu dyplm. Romer, komendant garnizonu pułk. Strzebiński, zastępca szefa kancelarii cywilnej Skowroński i in. Minister Spraw Wewn. Składkowski który również będzie obecny na uroczystościach 10-lecia powstania śląskiego, wyjechał w dniu wczorajszym samochodem do Katowic.

Nowy drapacz chmur.

Nowy Jork, 2 maja. (PAT.). Przez naciśnięcie guzika odpowiedniej instalacji założonej w Białym Domu w Waszyngtonie prezydent Hoover dokonał otwarcia najwyższego drapacza chmur w Nowym Jorku. Gmach ten posiada 86 pięter i liczy 382 metry wysokości. Na dachu wybudowany jest maszt do którego przybijać będą mogły sterowce.

Katastrofa awionetki.

Bukareszt, 2 maja. (PAT.). Na lotnisku w Badeasa awionetka 2 osobowa w czasie dokonywania lotu pasażerskiego spadła z wysokości 1.000 m. Pilot odniósł ciężkie rany. Pasażer zmarł w czasie przewożenia go do szpitala.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego. (2 maja 1831 r.).

Generał Dwernicki wraz ze swą grupą, liczącą 712 oficerów oraz 3.575 podoficerów i żołnierzy, złożyli w Chlebanówce, na terytorium austriackim broń.

Kapitulacja Dwernickiego, to nie tylko tragedia tego znakomitego i wsławnego zwycięstwami wodza oraz jego podwładnych, którzy złożyli tyle dowodów wytrwałości i męstwa, nie tylko dotkliwy uszczerbek dla ówczesnej akcji zbrojnej, lecz nadto wielki cios moralny dla całej sprawy Powstania. Poza tym, kapitulacja Dwernickiego stanowiła pierwszy przykład przejęcia granicy i złożenia broni, który z biegiem czasu, niestety, niejednokrotnie naśladowano.

Następstwem kapitulacji Dwernickiego, był upadek powstania na Wołyniu oraz wielkie osłabienie powstania na Podolu i Ukrainie. Na Wołyniu oddziały Worcella, Olizara i Godebskiego opanowały wprawdzie Kowel, lecz jednocześnie główny obóz wspomnianych oddziałów w Czerewasze pod Włodzimierzem został rozbity przez jazdę Rüdiger. Jedynie Wurcell zdołał utrzymać swój oddział, natomiast inne, bądź się rozpadły, bądź schroniły do Galicji. Przez jakiś czas jeszcze działali na Wołyniu Hołowiński i Różycki. Kapitulacja Różyckiego odbiła się potem, głośnie cichem w Europie, gdyż poraż pierwszy zaczęto zagranicą wątpić o przyszłych losach Powstania.

Warszawa nie wiedziała o sytuacji Dwernickiego i upajała się czerpaniem z zagranicznej prasy informacjami o odnoszonych przez zwycięstwach. Tem przykrejszy był zawód, jakiego Warszawa doznała w tydzień później, kiedy w dniu 8 maja, prasa ogłosiła raport Dwernickiego o przekroczeniu granicy austriackiej.

Rozprawa apelacyjna Jerzyka.

Gdańsk, 2 maja. (PAT.). Dziś o godzinie 9 rano rozpoczyna się przed sądem przysięgłych apelacyjna rozprawa w procesie marynarza polskiego Jerzyka. Pisma podają, że zainteresowanie procesem jest bardzo wielkie i że posiedzenie sądu odbędzie się w wielkiej sali rozpraw. „Danziger Neuste Nachrichten“ zaznaczają, że na sali ma być

obecny senator sprawiedliwości Dumont oraz być może prezydent senatu Ziehm. Pisma dopuszczają nawet możliwość przybycia do sądu wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Gravin. Wydano znaczną ilość kart wstępu dla przedstawicieli prasy niemieckiej, polskiej i zagranicznej.

Bilans strat wyrządzonych przez powódź w Województwie nowogrodzkim.

Nowogródek, 2 maja. (PAT.). Prowizoryczny bilans strat wyrządzonych przez powódź w Województwie nowogrodzkim przedstawia się jak następuje: Na terenie Województwa wylały rzeki: Niemen, Szczara, Serweć, Sitwa, Berezyna, Lebiada i wszystkie ich dopływy. Ponieważ większa część pól jest zalana, zamulona i niedostępna nie można jeszcze obliczyć wszystkich szkód. Wedle prowizorycznych obliczeń wysokość szkód nie licząc dróg i mostów wynosi około 650.000 zł. W szczególności zniszczonych jest 1500 ha zasiewów. 103 domy mieszkalne zostały zupełnie zniszczone zaś 720 domów jest poważnie uszkodzonych. Zniszczeniu uległo kilka tysięcy cetnarów ziemniaków oraz paszy. Poszkodowanych

jest przeszło 2.000 rodzin w czym 670 zupełnie zrujnowanych. W czasie powodzi utraciło życie 9 osób. Powódź wyrządziła także ogromne szkody na drogach i mostach. Wysokość tych strat wedle dotychczasowych obliczeń sięga również 650.000 zł. z czego na drogi państwowe przypada 95.000 zł. zaś na samorządowe 560.000 zł. Największe straty poniósł powiat nowogrodzki na około 350.000 zł.

Warszawa, 2 maja. (PAT.). W dniu wczorajszym posłowie klubu BBWR. urządzili doradczą składkę na rzecz powodzi w Województwach północno-wschodnich i zebrali ponad 3.000 zł. którą prezydium Klubu wręczyło przewodniczącemu komitetu ratunkowego marszałkowi Raczkiewiczowi.

Krwawe starcia w Egipcie.

Kair, 1 maja. (PAT.). Grupa około 400 wafdystów i liberałów z b. premierami Nahas Paszą i Mahmud Paszą na czele, oraz z udziałem wielu b. posłów i b. senatorów usiłowała zająć pociąg idący do Tanta w celu kontynuowania kampanii na rzecz bojkotowania wyborów do parlamentu. Wobec oporu ze strony policji uzbrojonej w pałki gumowe, wywiązała się walka, podczas której 4 wafdystów i 2 policjantów odniosło rany. Pewnej liczbie wafdystów udało się

zająć pociąg przemocą i ruszyć ze stacji, jednakowoż w pewnej odległości pociąg został zatrzymany a wagon zajęte przez wafdystów odczepione. Niebawem na dworcu starcia ponowiły się, przyczem rannych zostało 18-tu wafdystów i liberałów. Wśród rannych znajduje się b. premier Mahmud Pasza. Władze zarządziły wzmocnienie oddziałów pilnujących porządku w mieście. Pod koniec dnia w mieście zapanował całkowity spokój.

Manifestacje 1-majowe przeszły spokojnie.

Jedynie w Lubartowie są zabici i ranni.

Lwów, 1 maja. W Drohobyczu obchody 1-majowe P. P. S. C. K. W. i P. P. S. Fr. Rew. odbyły się spokojnie, według programu. Obchód P. P. S. C. K. W., z muzyką i sztandarami na terenie firmy „Limanowa“, jako niezgłoszony, został zlikwidowany.

W Sanoku i Zagórzu obchód P. P. S. C. K. W. odbył się spokojnie. W Lesku i Postolowie Selrobowcy usiłowali urządzić, w liczbie około 40 osób, nielegalny pochód do Zagórza, pow. Sanok, celem wzięcia udziału w obchodzie, zostali jednak po drodze rozproszeni przez patrol Policji P.

W Rzeszowie obchód P. P. S. C. K. W. odbył się spokojnie. Zamierzone przez Zw. Lew. Str. Chł. „Samopomoc“ zgromadzenie i pochód, nie doszły do skutku. Przybyli z okolicznych gmin nieliczni członkowie „Samopomoc“ bezskutecznie waleśali się po ulicach, nikt bowiem ze strony partji nie zajął się urządzeniem obchodu.

Obchody na terenie innych miejscowości Województwa lwowskiego odbyły się, według programu, w zupełnym spokoju.

Stanisławów, 1 maja. (PAT.). Na terenie Województwa stanisławowskiego panował w dniu dzisiejszym zupełny spokój.

Tarnopol, 1 maja. (PAT.). Z oka-

zając pociąg przemocą i ruszyć ze stacji, jednakowoż w pewnej odległości pociąg został zatrzymany a wagon zajęte przez wafdystów odczepione.

Przemysł, 2 maja. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 10.30 Bezpartyjne Robotnicze Związki Zawodowe urządziły uroczyste zgromadzenie w sali „Gwiazdy“, w obecności około 500 osób. Po przemówieniach pos. Burdy i p. Sroczyńskiego uformowano pochód, który przeszedł pod pomnik Mickiewicza, gdzie się rozwiązał po uchwaleniu rezolucji. Pod pomnikiem obecnych było około 4000 osób.

Warszawa, 1 maja. (PAT.). Według wiadomości, 1 maj w całym kraju minął spokojnie. Nigdzie prawie, z bardzo nielicznymi wyjątkami nie doszło do zakłócenia porządku publicznego.

Jedynie w Województwie lubelskim, mianowicie w Lubartowie doszło do krwawego starcia między uczestnikami demonstracji a policją. W czasie starcia padło ze strony demonstrantów kilkanaście strzałów, od których 5-ciu policjantów odniosło rany. Policja zrobiła wobec tego użytek z broni palnej, przyczem dwóch demonstrantów zostało zabitych. Następnie policja demonstrujących rozprószyła.

Demonstracje w Barcelonie.

Barcelona, 2 maja. (PAT.). Po odbytem zebraniu syndykatów, uczestnicy w liczbie 4.000 urządzili pochód przez miasto. W chwili, kiedy delegacja syndykalistów udała się do władz

dwu rannych. Poza tym około 12 osób odniosło rany, w tem dwie ciężkie. Na miejsce przybyło wojsko i rozprószyło manifestantów. Dotychczas nie ustalono, kto strzelał. Jednakże syndykaliści oświadczają, że manifestacja nosiła charakter zupełnie spokojny i że niewątpliwie sprawcami strzelaniny byli cudzoziemcy.

Madryt, 2 maja. (PAT.). Dzień wczorajszy jako oficjalne święto Hiszpanji nosił charakter zupełnie wyjątkowy. Wszystkie środki komunikacji były nieczynne. Personal urzędów pocztowych, telegrafu i telefonu zmniejszono. Ministerstwa były nieczynne, a sklepy zamknięte. Dzienniki nie ukazały się. Jedynie lekarzom wolno było używać samochodów prywatnych. Odbyła się olbrzymia spokojna manifestacja partji socjalistycznej i generalnego zjednoczenia pracowników. Uczestnicy udali się pochodem pod gmach prezydium Rady ministrów, gdzie delegacja wręczyła Zamorze rezolucję, zawierającą postulaty obu tych organizacji.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 2 maja 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Sądy Okręgowe.

Nominacje: Olberek Tadeusz Adam, sędzia grodzki w Podhajcach — podprokuratorem Sądu Okręgowego w Brzeżanach.

Sądy Grodzkie.

Roj Stanisław, sędzia grodzki w Żmigrodzie — wyznaczony naczelnikiem Sądu Grodzkiego w Żmigrodzie.

Przeniesieni na inne miejsce służbowe: Berezka Michał, sędzia grodzki w Monasterzyskach — na stanowisko sędziego grodzkiego w Lisuku; Korczyński Franciszek, sędzia grodzki w Radłowie — na stanowisko sędziego grodzkiego w Jaśle; dr. Kiełkowski Roman Aleksander, sędzia grodzki w Krośnie — na stanowisko sędziego grodzkiego w Krakowie-Podgórzu; dr. Gajewski Wiktor, sędzia grodzki w Białej — na stanowisko sędziego grodzkiego w Krakowie; Kordasiewicz Jarosław Teofil, sędzia grodzki w Mielcu — na stanowisko sędziego grodzkiego w Krakowie.

Przeniesieni w stan spoczynku na skutek podał: Lesiewicz Zygmunt, naczelnik Sądu Grodzkiego w Radziechowie; Pasek Błotnicki Marjan, naczelnik Sądu Grodzkiego w Tarnowie.

Asesorzy:

Nominacje: Minasowicz Stefan, egz. apl. sąd. — ases. sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie; Fruchtman Marjan Witold, egz. apl. sąd. — ases. sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie;

Delegacje: dr. Jamiński Adam Jan, sędzia grodzki we Lwowie — delegowany do czynności w Ministerstwie Sprawiedliwości, na przeciąg 3 mies.

(„Monitor Polski“ Nr. 83, z dnia 11 kwietnia 1931 r.).

MIANOWANIE W SZKOLNICTWIE ZAWODOWYM.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zamianował z dniem 1 stycznia 1931 r. p. Stanisława Matysiaka, nauczycielem Państwowej Szkoły Technicznej we Lwowie.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Dobromilu, przeniosła z dniem 1 lutego 1931 r. na własne prośby: p. Antoninę Bilikową, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Rudawce Birczańskiej, do 6 kl. publ. szk. powsz. w Krościenku i p. Stefanję Wesołowską, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Piątkowej, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Rudawce Birczańskiej.

Choroba P. Wojewody lwowskiego.

Dowiadujemy się, że P. Wojewoda lwowski dr. Nakoniecznikow Klukowski zachorował, wobec czego w dniu dzisiejszym odpadły wszystkie wyznaczone audjencje w Urzędzie wojewódzkim. Przypuszczać należy, że również w poniedziałek, 4 maja b. r. P. Wojewoda nie będzie mógł opuścić mieszkania.

Wacław Kredba laureatem penclubu polskiego.

Na posiedzeniu zarządu Penclubu Polskiego przyznano tegoroczną nagrodę tegoż Penclubu (w wysokości 2.000 zł.) za najlepszy przekład z języka polskiego na język obcy znakomitemu tłumaczowi czeskiemu p. Wacławowi Kredbie za przekład „Listów z podróży“ H. Sienkiewicza na język czeski. W r. ub. nagrodę taką otrzymał Paul Cazin za przekład na język francuski „Sobola i Panny“ Weysenhoffa.

Wizy argentyńskie uzyskać można jeszcze do 7 maja b. r.

Ilość wiz, przydzielonych Polsce przez władze argentyńskie dla emigrantów, udających się z Polski do Argentyny (200 wiz poza osobami, wyjeżdżającymi na wezwanie rodzin i na zapotrzebowanie ze strony pracodawców w Argentynie) nie została wyczerpana w kwietniu r. b., wobec czego termin wykorzystania wolnych jeszcze wiz został przedłużony do 7 maja r. b.

Narazie nie jest przewidziane dodatkowe przydzielenie wiz dla emigrantów z Polski na wyjazd do Argentyny.

Z ostatniej chwili.

Bandycki napad

na oficera płatnika 55 pułku piechoty.

Łupem bandytów padło 100.000 złotych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 maja. Nocy dzisiejszej dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego w pociągu na przestrzeni Kowel - Sarny. Pociągiem tym jechał z Kowla do Sarn płatnik

55 p. p. kpt. Łopatko i sierżant Rójek, wioząc do Sarn dla pułku około 100.000 złotych na wypłatę pensji.

Po przybyciu pociągu do Sarn nie zastano w przedziale zajmowanym

przez płatnika, nikogo. Na podłodze widoczne były ślady krwi. Wobec tego wszczęto natychmiast dochodzenie. Policja po przeprowadzeniu poszukiwań znalazła zwłoki kpt. Łopatki w pobliżu toru kolejowego pod stacją Antonówka. Na ślad sierżanta dotychczas nie natrafiono. Dalsze śledztwo i pościg za sprawcami w toku.

Znowu nieprawdziwe pogłoski o dymisji Rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 maja. W związku z wiadomościami, jakoby Premier Sławek miał w dniu wczorajszym zgłosić dymisję Rządu, ze źródeł miarodajnych informują, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Przed wyjazdem do Katowic Premier Sławek od-

był dłuższą naradę z Ministrami Matuzewskim, Prystorem i Boernerem. Nie jest wykluczone, że przed powrotem z Katowic do Warszawy Premier uda się na kilkudniowy odpoczynek do Zakopanego lub innej miejscowości kuracyjnej.

Echa katastrofy pod Rogowem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 maja. Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Rogowem, przeprowadzone przez specjalną komisję ustaliło, że śruby łą-

czące szyny na spojeniach były odkręcone. Śrub tych nie odnaleziono. Wskazuje to, że zamach był dokonany przez zbrodniczą rękę.

Akcja komunistów w Hiszpanji.

Barcelona, 2 maja. (PAT). W mieście panował wczoraj spokój. Premier Macia przejeżdżał wczoraj samochodem ulicami miasta, owacyjnie witany przez tłum. Dziś rano doszło do starcia między anarchistami a komunistami. Policja interwenjowała a wówczas komuniści zwrócili się przeciwko policji. Jeden z członków straży policyjnej został zabity, jeden ciężko ranny a kilku lżej. Z pośród komunistów trzech odniosło ciężkie rany, 10 zaś lekkie. Aresztowano trzech komunistów.

Sevilla, 2 maja. (PAT). Odbił się tu wiec komunistyczny na którym u-

chwalono wniosek domagający się między innymi przeprowadzenia sądu nad byłym królem, stracenia generała Berenguera, rozbicia straży cywilnej, zaopatrzenia ludności w broń, zrzeczenia się Marokka, Katalonii i krajów Basków, uwolnienia Abdul Krima oraz ustanowienia trybunału rewolucyjnego.

Bilbao, 2 maja. (PAT). Po zakończeniu wiecu komunistycznego doszło do wymiany strzałów między manifestantami a policją. 20 osób jest rannych.

14,165.700 zł.

na zasiłki dla bezrobotnych w maju.

W dniu 31 z. m. odbyło się pod przewodnictwem Wiceministra pracy i opieki społecznej p. T. Szubartowicza posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na wniosek komisji budżetowej przyjęto preliminarz budżetowy tej instytucji na m. maj r. b., który przewiduje po stronie wpływów 2,750.000 zł. z tytułu wkładek zabezpieczeniowych za zatrudnionych robotników, po stronie wydatków zaś 14,061.600 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników, 4100 zł. na koszty ich przejazdów, oraz 100.000 zł. na wynagrodzenie dla instytucji zastępczych Funduszu Bezrobocia.

Przy obliczaniu ogólnej sumy na zasiłki dla bezrobotnych robotników przyjęto, iż liczba bezrobotnych robotników uprawnionych do pobierania zasiłków ustawowych w maju wyniesie około 180.000 osób. Z zestawienia powyższych sum wynika, że dopłata Skarbu Państwa do Funduszu Bezrobocia na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników wyniesie w maju ponad 11 milionów zł.

Zanim kupisz SZKŁO i PORCELANĘ oglądnij ceny u Firmy T. i J. AWIN, Lwów, Pasaż Mikolascha.

Nowa książka o naszym Prezydencie.

Znany pisarz, autor znakomitej książki o „Józefie Piłsudskim jako pisarzu i mowcy“, Cezary Jellenta, ogłosił przed kilku tygodniami niewielkie, ale doskonałe, studjum o Prezydencie Ignacym Mościckim pt. „Dostojny Profesor na Zamku Królewskim“ (Warszawa 1931, „Dom Książki Polskiej“).

O Prezydencie Mościckim, który — obok Pierwszego Marszałka Polski — jest najpopularniejszą i najbliższą sercom polskim Osobistością w narodzie, napisano już niejedno studjum, niejedną pracę, rozposzechnioną w szerokich kołach społeczeństwa. Osoba naszego Prezydenta znana jest zresztą każdemu Polakowi nie tylko z książek, ale z niezliczonych zetknięć bezpośrednich, z tych częstych podróży Głowy Państwa po kraju, z tej wielkiej pracy twórczej i plennej, której pomnikami są Chorzów i Mościce.

Znany jest Ignacy Mościcki szeroko i daleko, jako ujmujący i pełen niezwykłych zalet reprezentant Majestatu Polski, znany jest jako wielki uczony na polu chemii, elektrochemii i ich zastosowań w życiu gospodarczym Polski i świata. Otóż książka Cezarego Jellenty ciekawa jest z tego względu,

że — w odróżnieniu od innych — mówi o Prezydencie Mościckim przede wszystkim jako o człowieku i obywatelu, o myślicielu i głębokim sędzi duszy polskiej.

Geneza książki Jellenty jest znamienna. Wynikła ona z jednej długiej rozmowy Prezydenta Rzeczypospolitej ze znakomitą pisarką, z rozmowy, która bynajmniej nie była wywiadem, ale z której pozostało autorowi książki tyle głębokich wrażeń, tyle bogatych myśli, że nie mógł nie podzielić się niemi z rodakami swoimi.

Książka Jellenty nie jest też żadną monografią ani biografią wielkiego uczzonego, męża stanu, myśliciela. Jest właściwie przytoczeniem całego szeregu myśli i poglądów naszego Prezydenta, rzucanych na kanwę rozmowy, ale przytoczeniem takim, z którego urasta niepostrzeżenie prześliczna, głęboka synteza duszy Jednostki wyjątkowej, umysłu genialnego a wolnego od wszelkiej stronniczości, serca czującego i miłującego.

Trudno przytaczać, choćby w streszczeniu, to wszystko, co wypowiedział w tej osobliwej rozmowie Ignacy Mościcki, a co tak świetnie ujął i skomentował Jellenta.

Zaraz na początku uderza przenikliwa analiza duszy polskiej dana przez Prezydenta Mościckiego, rzucona na tło charakterystyki innych narodów europejskich. Dostojny Profesor wysoko cenił tzw. „chłopski rozum“ naszego ludu, jego samorodny sąd krytyczny, jego głęboką, bezinteresowną religijność a w całym narodzie polskim, podkreśla z uznaniem doniosłą rolę uczucia i woli, które łączą się u nas harmonijnie z praktycznym rozumem. Idealizm polski, dążenie i pamiętanie o celach wyższych, — to jedna z najpiękniejszych cech Polaka, równie wartościowa, jak ów hart moralny, który w duszy polskiej tak często da się odnaleźć. Ten idealizm i ten hart moralny, ta przewaga uczucia nad zmateralizowanym rozsądkiem bronią zawsze i bronić będą Polaka przed wszelkiem niebezpieczeństwem, między innymi — i przed bolszewizmem.

Przepiękne, nabrzmiałe serdecznym nurtem uczucia, słowa poświęcił Pan Prezydent śp. Gabrielowi Narutowiczowi: „To nie był taki, co przewyższa innych o tyle i tyle stopni, lecz taki, co przerasta ich icałe poziomem, co wystrzela nad szczyty, wyższy od górnych“. Głęboko wzruszające są słowa i wspomnienia Prezydenta Mościckiego o Józefie Piłsudskim, z którym P. Prezydent zna się od lat 36-ciu. „I dziś, jak przedtem, uważa go za jedną z najjaśniejszych i

najpotężniejszych indywidualności naszej epoki. Widzi w nim — psychologicznie rzecz biorąc — wspaniałe zjawisko hipnotycznego prądu, trwałego zapatrzenia się w jeden wielki cel: majestat i potęgę Polski“.

Od relacji z rozmowy, przejdźmy jednak do charakterystyki osobowości Ignacego Mościckiego, jaką daje Jellenta.

Kilka wyjątków z niej starczy, aby zrozumieć, jak trafnie umiał autor wpatrzyć się w duszę genialnego człowieka, którym naród polski szczyci się, jako głową swego Państwa. „Prezydent Mościcki jest nie tylko głową wielkiego Państwa, ale i rdzennym wykwitem swojej rasy. Reprezentuje on, bo odczuwa — odczuwa zaś, bo reprezentuje, wszystkie zalety i przewagi duszy z biorowej swego narodu, a przede wszystkim jego tak często objawianą odwagę przyznawania pierwszeństwa woli i uczuciu, przyznawania prymatu wśród kategorii umysłu — kategorii moralnego nakazu, heroizmu i przetwarzania rzeczywistości“. — „Szukając prawdy o rzeczach... Prezydent kieruje na nie szkła obiektywnej nauki. Nic go nie przestrasza, żadna zła propaganda, ani infekcja fanatyzmu, — albowiem ujmuje on fakt społeczny przede wszystkim, jako zjawisko przyrodnicze. Prześwieca go, jak rentgenolog, i nie jest przystępny probierzom stronn-

Z życia prowincji.

Kronika żółkiewska.

Zakończenie Kursu gospodarstwa ko-
biecego w Mostach Wielkich. —
„Święcone“ strzeleckie w Skwarzawie.
Pobór wojskowy.

(Korepondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

W dniu 26 kwietnia odbyło się w Mostach Wielkich uroczyste zamknięcie 3-miesięcznego Kursu gospodarstwa kobiecego, urządzanego przez Okręgowe Tow. rolnicze. Na uroczystość przybyli goście z Żółkwi ze starostą powiatowym Bernatowiczem na czele oraz prezes Okr. Tow. rolniczego Horoch. W części oficjalnej przemówił starosta Bernatowicz, poczem na stało rozdanie świadectw. Uroczystość zakończono przedstawieniem amatorskim i zabawą, do której przygrywała orkiestra 6 p. Strzelców.

Tego samego dnia Oddział strzelecki w Skwarzawie Starej urządził „Święcone“, połączone z rozdaniem nagród, za wyniki uzyskane w strzelaniu małokalibrowem. Święcone, dzięki udziałowi pokaźnej liczby gości z Żółkwi, wypadło imponująco i pozostawiło bardzo dodatnie wrażenie na ludności miejscowej i braci strzeleckiej. W czasie biesiady (przy której koncertowała orkiestra 6 p. Strzelców konnych) wygłosili toasty ks. przeor OO. Dominikanów w Żółkwi O. Nałęśniak, starosta Bernatowicz i dowódca garnizonu pułkownik Pytlewski.

W dniu 1 maja br. rozpoczął się w Mostach Wielkich a następnie w Żółkwi pobór wojskowy, który potrwa w tutejszym powiecie do dnia 27 maja br. włącznie. H. K.

Skazani na śmierć.

Bydgoszcz, 2 maja. (PAT). Sąd okręgowy w Bydgoszczy skazał na karę śmierci przez powieszenie 23-letniego ogrodnika Wojciecha Piotrowskiego i robotnika Edmunda Zdrojowskiego, którzy w styczniu br. w celach rabunkowych zamordowali właściciela restauracji w Górze Barta.

PIJCIE
Herbatę RIEDLA
Lwów, Rutowskiego 3.

Samorząd gospodarczy w Polsce.

Przed kilku dniami odbył się pod tym tytułem w wielkiej sali Izby przem. handl. we Lwowie urządzony staraniem Pol. Tow. Ekonomicznego odczyt p. dr. Karola Trawińskiego em. dyrektora Izby przem. handl. we Lwowie.

Prelegent przedstawił w krótkim zestawieniu cechy charakterystyczne samorządu t. j. 1) publiczno-prawny charakter samorządu i przymusowa przynależność do niego, 2) niezależność finansową, 3) prawo stanowienia o swych organach uchwalających i wykonawczych, 4) zakres działania własny i poruczony.

Omawiając przepisy polskie w tej dziedzinie, prelegent krytycznie przedstawił o ile prawo polskie uwzględnia

podane powyżej zasadnicze cechy samorządu. W konkluzji prelegent doszedł do wniosku, że polskie przepisy prawne w tej materii, mianowicie odnośnie do Izby przem. handl. rolniczych i rzemieślniczych, powinny być zmienione w kierunku wprowadzenia w Polsce rzeczowego a nie tylko pozornego samorządu gospodarczego. Po referacie prezes Towarzystwa prof. dr. Caro podziękował prelegentowi serdecznie za tak interesujący i wysoce aktualny odczyt, poczem rozwinęła się dłuższa dyskusja w której przemawiali pp. dr. Dręgievicz, pos. dr. Byrka oraz dr. Paneth. W końcu prelegent odpowiedział jeszcze na wywody wygłoszone w dyskusji.

W obronie wolności krytyki.

Zarząd Zaw. Zw. Literatów Polskich we Lwowie powziął na ostatnim swym posiedzeniu następującą enuncjację, o której umieszczenie nas uprasza:

„Wobec coraz częściej ponawiających się w ostatnich czasach na gruncie lwowskim wypadków wywierania z rozmaitych stron presji moralnej w formie nigdy dotąd nie praktykowanej, na krytyków, sprawozdawców i recenzentów w związku z ich oceną zjawisk literackich, teatralnych, czy artystycznych, Zawodowy Związek Literatów Polskich we Lwowie, stwierdza, że niezawisłość krytyki była i jest wszędzie i zawsze fundamentalnym warunkiem rzetelnego rozwoju sztuki i literatury.

Z tego stanowiska wychodząc, Zarząd Z. Z. L. P. potępia i jak najostrzej piętnuje wszelkie próby ukrócenia krytyki w jej prawie do swobodnego wypowiedzania

swych rzeczowo uzasadnionych sądów. Zarząd Zaw. Zw. L. P. ostrzega, że na przyszłość każdy wypadek posługiwania się tego rodzaju metodami, świadczącymi o obniżeniu się i sprowincjonalizowaniu poziomu życia umysłowego we Lwowie, będzie zmuszony oddawać pod pręgierz opinii publicznej.

Zważywszy zaś, że wszelkie zarzuty, jakie ewentualnie mogłyby być wysunięte przeciwko głosom krytyki, przekraczającej w formie czy treści dozwolone ramy rzeczowej oceny, jak też wynikłe stąd spory, powinny być rozpatrywane przez sądy polubowne, złożone z osób kompetentnych. Zarząd Zaw. Zw. Lit. Pol. gotów jest w każdym wypadku, w którym osoby pokrzywdzone zgodzą się wejść na tę, zdaniem jego, jedynie właściwą drogę, służącą im pomocą i interwencją“.

Bibliografia Historji Polskiej.

Pomnikowe dzieło nauki polskiej „Bibliografia Historji Polskiej“ niedawno zmarłego prof. Finkla doczekało się nowego wydania.

Z polecenia Polskiego Towarzystwa Historycznego podjął się dr. Karol Malcezyński, docent Uniwersytetu J. K. we Lwowie, przerobienia i uzupełnienia materiału dla nowego wydania. Po dłuższych pracach przygotowawczych na podstawie dyrektyw szeregu znawców ukazuje się obecnie zeszyt pierwszy obejmujący źródła ogólne, polskie

i obce, materiały do dziejów ustroju, gospodarstwa, kościoła, wojskowości, literatury, szkolnictwa, wreszcie dokumenty ułożone chronologicznie aż po rok 1605. Dalsze zeszyty są w druku i w krótkich odstępach po sobie będą się ukazywać.

Cena subskrypcyjna za całość tomu I-go, który mieć będzie 7 zeszytów po 10 arkuszy druku, wynosi zł. 70; cena poszczególnego zeszytu wynosi zł. 15, dla członków Pol. Towarzystwa Historycznego zł. 12.

Związki zawodowe przyczyną ruiny swych członków.

Coraz bardziej wzmacnia się w zainteresowanych sferach polskiego społeczeństwa świadomość, jak szkodliwą i niewłaściwą z punktu widzenia politycznego i społecznego, rolę odgrywają związki zawodowe. Obecnie „Spółdzielcze Biuro Prasowe“ zwraca w swym ostatnim komunikacie uwagę na szkodliwą dla swych członków gospodarczą działalność związków. Jeżeli się mianowicie dzisiaj twierdzi że urzędnicy, pracownicy i robotnicy są stale zadłużeni powyżej swoich zarobków, to trzeba przyznać, że przyczyniły się do tego stanu w znacznej mierze związki zawodowe. Otrzymując ze strony kupców odpowiednie prowizje od obrotów przy załatwianiu pośrednictwa, nie dbają o interesy i możliwości życia swoich członków. Spożywcza przez związki zawodowe ma łatwy dostęp do nieograniczonego poprostu kredytu. Kwity ratalne może otrzymywać

nie tylko z tego związku, do którego należy, ale i z innych. Zdarza się też często w różnych instytucjach, że potrącenia spłat ratowych przekraczają wybitnie wypłaty zarobków i przechodzą z miesiąca na miesiąc, zwiększając zadłużenie pracowników do niemożliwych granic. Pracujący przyzwyczajają się do życia nad stan, tracąc zmysł oszczędności i nie odczuwają potrzeby samoobrony społecznej w życiu gospodarczym.

Ten stan jest niestłuchanie groźny dla interesów pracujących, szczególnie dzisiaj, w dobie redukcji płac. Niejedna rodzina znajdzie się w sytuacji bez wyjścia. Pogłębiły je zatem związki zawodowe, które swą nieopatrzną działalnością przyczyniały się nie do pomocy a do ruiny budżetów domowych swoich członków. Przyjmowały na się rolę, która do nich z gruntu nie należy.

Z dziejów brzydkiej zalotnicy.

Często się zdarza na świecie, że piękne kobiety mają w sobie coś demonicznego i „uwodzą“ całe tłumy mężczyzn, które padają ich ofiarą. Ale takie „wampiry“ i „demony“ muszą być notorycznie piękne, za-

równy w życiu, jak na filmie i w powieści. A jeżeli już nie piękne, to przynajmniej — jak to się mówi — muszą mieć w sobie coś pociągającego.

Żeby jednak niewiasta brzydka,

jak noc, odegrała rolę demona, a co gorsza naciągnęła swoich wielbicieli aż na 1,200.000 koron czeskich, — to już rzecz zgola nie do uwierzenia. Zdarzył się jednak taki wypadek ostatnio w Pradze czeskiej, a bohaterką jego była niejaka pani Marja Morawec, w wieku lat 66 (!), właścicielka popularnej restauracji „Pod trzema skrzypcami“.

Przy ulicy Neruda w starym domu, pochodzącym jeszcze z XV wieku, prowadzi pani Morawec tę gospodę, cieszącą się liczną frekwencją gości. Pani Marja dwukrotnie owdowiała. Pierwszy mąż zmarł przed 30 laty wśród podejrzanych okoliczności, a drugi powiesił się przed 10 laty. Mimo swej fenomenalnej brzydoty umiała przymilna gospodyni zwabić wielu zalotników w wieku od 40 do 70 lat. Do jej wielbicieli należeli ludzie z akademickim wykształceniem, właściciele dóbr, oficerowie, przemysłowcy, a jednocześnie także szoferzy i t. d. Z wieloma z nich zareczyła się pani Marja i wyłudziła od nich znaczne sumy pieniędzy.

Każdemu z swoich wielbicieli obiecywała złote góry. Mówiła, że mąż jej nie będzie nic robił, cały dzień będzie siedział w gospodzie, gawędzić z gośćmi i grając w karty. Ona będzie go pielęgnowała i otaczała miłością, chwilowo jednak potrzebuje pieniędzy. A rozmarzony głupiec dawał. Jeden z nich ofiarował nawet 170.000 koron czeskich.

Interes szedł doskonale, pani Morawec zaczęła nawet drogą inseratów zwabiać chętnych do ożenku, wreszcie jednak poślizgnęła się jej nogą i aresztowano ją wraz z jej współpracownicą i doradczynią panią Anastazją Hrubą.

A przecież brzydota ma swoje fatum. Może gdyby sprytna oberżystka była piękna, losy jej ułożyłyby się także inaczej... (—f—)

Eldorado kelnerów i kucharzy.

Jak donoszą z Anglii, wobec otwierającego się już sezonu modnych miejscowości nadmorskich, giełda pracy za walona jest zapotrzebowaniami na rutynowaną służbę hotelową — uzdrowską. Jak przypuszczają, przeszło 10.000 pracowników tej kategorii znajdzie wkrótce bardzo dobre posady sezonowe.

Wprawdzie okres „żniw kelnerskich“ trwa nie dłużej jak 100 dni, zato zarobki stąd osiągnięte wystarczają niejednemu na przeżycie do następnego sezonu. I tak młoda dziewczyna lub pikolo, prowadzący oszczędny tryb życia, potrafią odłożyć po 200 ft. szterlingów w sezonie. Często zdarza się, że kelner lub kelnerka mają większe rezultaty finansowe pod koniec sezonu, jak przedsiębiorca. Są to ludzie często zamożniejsi od gościa, któremu nie szczędzą niskich ukłonów, rzucając przy każdej sposobności: „mylord“ lub „mylady“, wiedząc nierzadko, że „mylord“, to średnio zarobkujący urzędnik, bawiący nad morzem za pożyczone 10 ft. szterlingów.

Niektórzy kelnerzy, kucharze, portjerzy a nawet kelnerki, przybywają do miejsca pracy z wielkich miast, własnymi samochodami.

Nieco odrębną kategorię stanowią portjerzy, którzy nierzadko płacą za posadę. Są wśród nich ludzie, posiadający liczne domki rentjerskie, sami mieszkają w bogatych cottage'ach i obracają w handlu sporą gotówką, a dzieci ich nierzadko są dyrektorami wielkich instytucji, inżynierami, lekarzami, adwokatami itp. (PAK)

POPIERAJCIE

L. O. P. P.

czym...“ Postępuje, jak wielki uczony, jak chemik-socjolog, jak mędrzec, który umiał się wzniesć ponad względy i walki dnia codziennego. Dostojny Profesor, głęboki wyznawca uczuciowej mocy ducha, wierzy w przyszłość Polski, wierzy, że odrodzona, może — dzięki strukturze swego ducha — nie obawiać się swoich wrogów, opierających swoją ideologię wyłącznie na sile rozumu.

Cała książka Jellenty, niezwykle szczerza i szczerze entuzjastyczna, owiana jest ciepłem i wiarą. Z tej głębi przekonania, z tej intuicji artysty i gorącego Polaka płyną też piękne, wewnętrznie prawdą grające metafory i peryfrazy, jak owo końcowe przyrównanie Ignacego Mościckiego i Józefa Piłsudskiego do „dwóch filarów, niosących w sobie ducha narodu z całą jego przeszłością i z całym jasnowidzeniem szlaków przyszłości Polski“. „Obydwa ci ludzie zajęli swoje szczyty w sposób całkiem swoisty. Wiodły ich wielkość idei i ducha i absolutna niezdolność do kompromisów. Bowiem nic nie mają wspólnego z oportunizmem chwili“.

Książka Cezarego Jellenty o Prezydencie Mościckim powinna znaleźć rozpowszechnienie jak najszerze. Czyta się ją jednym tchem.

Wartość jej w tem, że nie koloryzuje i nie pochlebia, ale uczy, rozumie i kości jedną z najpiękniejszych i najjaśniejszych postaci w życiu dzisiejszej Polski. Verax.

KRONIKA

MAJ

2

Sobota

KALENDARZYK

Rz.-kat. Zygmunta
Gr.-kat. Iwana st.Wschód słońca g 4 m 00
Zachód " g 18 m 43
Długość dnia g 14 m 43

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 2 maja, godz. 3 popoł. „Kordjan“ poemat Słowackiego. (Ceny najniższe).
Sobota, 2 maja, godz. 7.30 w. „Żydówka“, opera Halevy'ego. (Wyst. gość. M. Hołtyńskiego).

Niedziela, 3 maja, o godz. 3.30 popoł.: „Ptasznik z Tyrolu“, operetka Zeller. (Ceny niższe).

Niedziela, 3 maja, o godz. 7.30 wiecz.: „Straszny Dwór“, opera Moniuszki. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy 3 Maja. (Ceny niższe).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 2 maja i w dnie nastenne, o godz. 7.30 wiecz.: „Hedda Gabler“, dramat Ibsena. (Premjera.)

TEATR MAŁY.

Sobota, 2 maja i niedziela, 3 maja: „Klamstwo“, komedia Verneuil'a. Występ gość. Modzelewskiej i Węgierki. (Zniżki nieważne.)

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: Zofia Batycka jako „Kobieta, która się śmieje“.

CASINO: 2-gi Wesoły tydzień Metro-Goldwyn-Mayer.

CHIMERA: „Figurynki z saskiej porcelany“ i „Małżeństwo na złość“.

COLOSSEUM: „Tajemnica limuzyny“, Harry Peel.

KOPERNIK: „Marokko“, najwspanialszy film na kuli ziemskiej.

LEW: „Marokko“, najwspanialszy film na kuli ziemskiej.

MARYSIENKA: Wielki dźwiękowy film „Postrach Salonów“.

OAZA: „Skradziony testament“.

PALACE: „Złodziej... miłości“.

PAN: „Porucznik Armand“.

PASAZ: „Na zachód“ oraz „Przedwiośnie“.

PROMIEN: „Fanfary miłości“.

STYLOWY: „Dalsze dzieje Tarzana“.

Zegary i zegarki naprawia ul. Koper-
najtaniej Śmietana nika 1. 18

NALEPKA 3-Majowa
winna znaleźć się w każdym oknie. Zasiliły w 40-lecie T. S. L. DAR NARODOWY 3-go Maja jaknajwydatniej!

— mre. —

T. S. L. — Wołyniowi.

Czterdziestolecie Towarzystwa Szkoły Ludowej jest wielkim świętem. Instytucja, powołana do życia przez grono ludzi dobrej woli, z Adamem Asnykiem u czoła, spełniła dobrze przyjęte na siebie w dniu setnej rocznicy niepodległości Konstytucji, zadanie walki z analfabetyzmem, tworzenia prywatnego szkolnictwa na Kresach, bibliotek i domów ludowych.

Powstało ono w Krakowie, myśl jednak pierwsza stworzenia T. S. L. zrodziła się we Lwowie, który tak często chwycił inicjatywę przedsięwzięć pożytecznych dla społeczeństwa w swe dłoń. Tutaj-to odważył się pierwszy wypowiedzieć ją głośno akademik Gumpłowicz, Ernest Adam, przeniósłszy się na dalsze studia do Krakowa, wyluszczył projekt naczelnemu redaktorowi „Nowej Reformy“, w której zasiadł do pracy dziennikarskiej — Asnykowi.

I rozszerzało Towarzystwo swoje agendy z roku na rok, zdobywając coraz większe uznanie w społeczeństwie, a słowa, wypowiedziane niedawno przez pana Wojewodę, staną się dlań nową podniętą.

Nie o całokształt jednak działalności T. S. L. na razie nam idzie. Oceniają inni bezstronnie. My pragniemy tylko bodaj najpobieżniej zwró-

Materiały na **kostjummy damskie** poleca
Firma **Ludwik Balski**

Jutro wystąpi w teatrze Colosseum Eugeniusz Bodo w swym przebojowym programie zupełnie nowym, we Lwowie dotychczas nie widzianym. Poza to w wieczorze biorą udział świetna wodewilistka Zofia Duranowska, znakomita primaballerina Irena Topolnicka, baletmistrz Konrad Ostrowski oraz doskonały monologista Stanisław Belski. Przedsprzedaż biletów w kinie Kopernik.

Polsk. Tow. Muzyki Współ. Oddział Zarząd Lwów zawiadamia swoich członków, iż z powodów od niego niezależnych audycja z miesiąc kwiecień musiała ulec przesunięciu tak, że w maju zamiast jednej odbędą się dwie audycje.

Walne Zebranie Sekcji Chóru Związku nauczycielskiego polskiego. Na ostatnim Walnym Zebraniu, które odbyło się dnia 21 kwietnia br. wybrano nowy Zarząd o następującym składzie: prezes — dyr. M. Opalek, dyrygent — dyr. T. Martyniak, członkami Zarządu — pp. Karwowska Maria, Orzechowska Janina, Gawlikówna Janina, dyr. A. Władysław, Ligęza Adam, Janiszewski Roman, Dankowski Henryk. Już w niedalekiej przyszłości usłyszymy znów zespół ten przez mikrofon Lwowskiego Radia we własnym koncercie. Należy podnieść z uznaniem wysiłek nauczycielstwa tutaj, związanego w Sekcję Chóru Ogniska Związku N. P., który po całodiennej pracy swej zawodowej zbiera się wieczorami w lokalu Związku N. P. ul. Rutowskiego 1 (gmach Sprechera) celem szerzenia piękna pieśni naszej rodzimej.

Francuskie wykłady Tow. Przyjaciół Francji. Pan Ch. Singevin, lektor U. J. K., wygłosi cykl wykładów pt.: „Au penchant du XIX siècle“. 4 maja: Lendemain de défaite; 11 maja: Les Examens de conscience d'une génération; 18 maja: Drapeau tricolore et drapeau blanc; 1 czerwca: Les nouvelles formes d'art; 8 czerwca: La fin du siècle. W poniedziałki, godz. 19, Uniwersytet, ul. Marszałkowska, parter na lewo, sala VII.

„Rodzina Sieroca“ zakład sierót dzieci poległych w Obronie Lwowa i Kresów Wschodnich apeluje do swych członków, protektorów i klientów, by losy Państwowej Loterii Klasowej zakupili w kolekturze „Rodziny Sierociej“ przy pl. Marjackim 10. Ciągnienie pierwszej klasy 23-ciej Loterii klasowej już dnia 16 maja. A zatem wszyscy zakupują losy w Kolekturze „Rodziny Sierociej“ przy pl. Marjackim 10, telefon Nr. 55-75.

Król. Węgierski Konsulat zawiadamia niniejszem, że z dniem 1-go Maja przeniósł biuro swoje z ul. Łyczakowskiej 3, do kamienicy przy ulicy 3-go Maja 1. 21 (parter). Godz. urzędowe od 11-tej do 13-tej.

Znowu nóż w robocie. W restauracji przy ul. Batorego wynikło przy piwie nieporozumienie między murarzem Aleksandrem Dąbrowskim i egzekutorem Albinem Pietraszewskim. Zakończyło się ono dla ostatniego

LWÓW, RUTOWSKIEGO 7
TOWARY DOBROWE —
CENY FABRYCZNE. —

nieprzyjemnie, otrzymał bowiem od swego towarzysza pchnięcie nożem w brzuch i odwieziony został karetką Pogotowia ratunkowego do szpitala. Dąbrowski pomazzerował do aresztu.

Kasiarze lwowscy nie próżniają, posiadają przytem spory zasób bezczelności i odwagi. Ul. Rutowskiego należy do ruchliwszych, mimoto do gimnazjum w Domu Narodnym dostali się specjaliści, rozpruli kasę i zabrali z niej całą gotówkę i papiery. Szkody na razie nie ustalono.

NOWE ŹRÓDŁO ZAKUPU MĘSKIEJ BIELIZNY.

Najtańszem źródłem zakupu męskiej bielizny jest obecnie firma A. WITTELS, Lwów, Rutowskiego 7. Cena męskiej koszuli, wedle najnowszego kroju wykonanej z pierwszej jakości materiału, wraz z 2 kołnierzykami wynosi obecnie zł. 11.—.

Wystawy firmy Wittels zawierają najpiękniejsze wzory materiałów bieliźnianych. Firma Wittels prosi o oglądanie materiałów bez przymusu kupna. 2939

KRAJOWA

RAWA RUSKA. Straszna śmierć. Chłopców, powracających z pola w Rzeczycach, potracali się wzajemnie, ot, tak, dla zabawy. W czasie tej swawoli 21-letni Paweł Kluczkowski, potrącony przez towarzysza, padł na swego rówieśnika Michała Burdę, krążącego w tej chwili chleb otwartym nożem. Następstwo figlów było nieoczekiwane: Kluczkowski nadział się na nóż i w kilkanaście minut zmarł.

STANISŁAWÓW. Zamordowany na własnym podwórzu. Dnia 30 kwietnia rb. zamordowany został na swoim podwórzu, w miejscowości Stara Wieś, powiat Zydaczów, Hryń Kościelny, lat 52. Morderstwa dokonano w ten sposób, że denat otrzymał jedno uderzenie w usta, drugie w czaszkę, ponosząc śmierć na miejscu. Jako podejrzanych o dokonanie mordu przytrzymał Hrynia Stachowicza i Ołeksę Suduka, z którymi denat miał zatarg i proces sądowy na tle sporu majątkowego.

PRZEMYŚL. Strajk nauczycielski. W Przemyślu wybuchł strajk sił nauczycielskich, zatrudnionych w zakładach naukowych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Średniej i Ludowej. Strajkujący zażądali odnowienia umowy zbiorowej i wypłacenia zaległych pensyj. Na żądanie to dyrekcja odpowiedziała zaangażowaniem nowych sił z pośród tutejszych nauczycieli.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeculenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy użyciu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Zadać we wszystkich aptekach i drogeriach.

Ruch

tramwajów i autobusów
w dniu 3-go Maja.

W związku o obchodem Święta Państwowego 3 Maja w dniu 3 maja b. r. (t. j.) w niedzielę o godz. 8-mej nastąpi przerwa ruchu tramwajowego w ul. Pełczyńskiej, a o godz. 8.50 przerwa ruchu tramwajowego na przestrzeni ul. Pełczyńskiej, Zyblikiewicza, Piłsudskiego, pl. Bernardyński, pl. Halicki do Wałów Hetmańskich.

Przerwa ruchu trwać będzie przypuszczalnie do godz. 11.30.

W czasie przerwy w ul. Pełczyńskiej wozy linii Nr. 11 i 14 kursować będą tylko na przestrzeni Dworzec gł. — ul. Lenartowicza (Dyrekcja M. Z. E.). Wozy linii Nr. 15 kursować będą z Dworca gł. ul. Gródecką do Wałów Hetmańskich. O godz. 8.50 z powodu przerwy ruchu w śródmieściu kursować będą wozy linii Nr. 6 i 7. Dworzec gł. — Łyczaków: ul. Leona Sapiehy, Wały Hetm., ul. Łyczakowską, wozy linii Nr. 8 ul. Gródecką, W. Hetm., Łyczakowską, wozy linii Nr. 3 z rog. Janowskiej do W. Hetm., wozy linii Nr. 9 z Gajbrowa do Wałów Hetmańskich, wozy linii Nr. 10 z rog. Zamarstynowskiej do Wałów Hetmańskich.

Na odcinku Cment. Łyczakowski — wylot ul. Zielonej, Zyblikiewicza wozy linii Nr. 3 utrzymywać będą ruch wahadłowy, wozy linii 1 i 4 kursować będą normalnie. Na przestrzeni Park Kilińskiego, ul. Zyblikiewicza, Piłsudskiego, Batorego, pl. Bernardyński, pl. Halicki do Wałów Hetmańskich w czasie przerwy nie będą kursowały tramwaje. Autobusy M. Z. E. linii „B“ i „C“ dojeżdżać będą w czasie pochodu z Persenkówki tylko do pl. św. Zofii.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Co było robić? Znalazł się człowiek, który obmyślił wyjście z rozpaczliwej sytuacji. Był nim właśnie ks. Baranowski. Postanowił nie więcej tylko przedostać się przez bardzo pilnie strzeżony front i ruszyć po złote runo do Galicji. Zachęciła go do tego wzmianka, wyczytana w dziennikach, iż T. S. L. udzieliło 4000 koron na pierwszą polską szkołę w Włodzimierz. Czyż Łuck ma być gorszy od Włodzimierza? Kiedy myśl tę rzucił na posiedzeniu zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej, partrono na niego, jak... na pomyłonego.

I pojechał.

Nie możemy powstrzymać się od powtórzenia ze wspomnień dzielnego kapłana opisu niebezpiecznej podróży.

„Nikt w owym czasie nie mógł dostać pozwolenia (na przejazd frontier) — pisał ks. Baranowski — i ja po tygodniu siedzenia w Horochowie miałem już z niepyszną wracać do domu. Tymczasem udało mi się nawiązać stosunki przyjazne z kilkoma żołnierzami-Polakami, którzy dowiedziawszy się, o co mi chodzi, zaproponowali, że przewiozą mnie wojskową kolejką do Stojanowa, jako kontrabandę. Tam trafiłem na bardzo zacnych ludzi, którzy mnie wieczorem ulokowali w pociągu pasażerskim, a konduktorzy tak politykowali, abym broń Boże nie trafił w ręce miłych żandarmerów. Kiedy zaś dotarłem do Lwowa, to tam już utonąłem w morzu ludności polskiej i byłem zupełnie zabezpieczony od inwigilacji władz bezpieczeństwa publicznego.

„Muszę tu stwierdzić, że przyjęty byłem przez miejscowe społeczeństwo we Lwowie i w Krakowie nadzwyczaj życzliwie i serdecznie... Pomoc była prawdziwie wydatna i wystarczająca. Najżywiej mi stają w pamięci trzy postacie: śp. ks. Arcybiskup Bilczewski, ś. p. Ernest Adam i p. Aleksandrowiczówna, znana działaczka T. S. L.“ W Krakowie dopomogli mu najwięcej ś. p. Bandrowski, prezes Zarządu głównego T. S. L. i obecny wiceprezydent podwawelskiego grodu, p. Ostrowski.

„Zebrana suma najzupełniej wystarczała na pokrycie wydatków 4-klasowego gimnazjum i dwu szkół powszechnych im. kr. Jadwigi i im. Jachowicza“.

Ileż przywiózł ks. Baranowski do Łucka?

We Lwowie udzielił mu Zarząd okręgowy T. S. L. — 13.000 kor., Magistrat miasta Lwowa — 2000, Zjednoczenie Pol. Chrz. Kobietych Stowarzyszeń — 574, redakcja „Kurjera Lwowskiego“ zebrała 9000 kor.

W Krakowie: Komitet obywatelski dla okupowanych powiatów Wołynia — 13.800 kor., Zarząd Główny T. S. L. — 5000, I-sze Koło T. S. L. — 1000 kor. Razem cała zdobycz wyniosła 41.363 kor. austr.

Tyle mówią suche cyfry. Niechaj w wieńcu, ofiarowanym zasłużonej instytucji w dniu jej pięknego jubileuszu, nie zabraknie i wołyńskiego listka wawrzynu, skropionego łzami serdecznej wdzięczności.

Co usłyszymy przez radio?

Niedziela, dnia 3 maja 1931.

LWÓW. AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOSNI LWOWSKIEJ. 14.50 Inż. Henryk M. Hecht wygłosi „O zakładaniu i gospodarstwie stawowym”. — 16.10: Programowa skrzynka pocztowa, korespondencję bieżącą omówi. Dyr. Programów p. J. S. Petry. 16.40 Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje R. P. „Co widzimy?” wygłosi prof. K. Ajdukiewicz. 16.55 !!! Trzy wykrzykniki w opracowaniu p. Wiktora Budzyńskiego, 17.40 Lwowska audycja 3-majowa. 1) Prelekcja prof. Kazimierza Brończyka, 2) „Dzieje Polski w słowie i melodii” w wykonaniu orkiestry symfonicznej z Lewandówki pod dyr. Dr. Marijana Wagnera, 3) „Pieśni żołnierskie i ludowe” w wyk. Chóru Związku Legionistów Polskich „Legun” pod dyr. p. Stanisława Kinałskiego. 19.50 Lwowski komunikat sportowy i muzyka z płyt gramofonowych. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie, orkiestra Braci Rosner.

Godz. 10.15 Transmisja z Krakowa. Nabożeństwo z Kościoła Najśw. Marii Panny w Krakowie. 11.45 Transmisja z Warszawy Defilada wojskowa z pl. M. Piłsudskiego. 11.58 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.15 Transmisja z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz., zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych 14.00 Transmisja z Warszawy. Pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygł. p. Marija Karopowska. 14.20 Transmisja z Warszawy. Muzyka. 14.25 Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy „O przysposobieniu rolniczym młodzieży wiejskiej” wygł. prof. Józef Mikułowski-Pomorski. 14.45 Transmisja z Warszawy. Muzyka. 14.50 Inż. Henryk M. Hecht wygłosi „O zakładaniu i gospodarstwie stawowym”. 15.10 Transmisja z Warszawy. Audycja góralska. 15.40 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych i młodzieży: Feljton prof. L. Rygiery p. t. „Dzień dzisiejszy. Kwadrans dla najmłodszych: Opowiadanie p. J. Krzewińskiego p. t. „Pierwsza skrzynka pocztowa, korespondencję bieżącą omówi Dyr. Programów p. J. S. Petry. 16.30. Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 „Co widzimy?” wygł. prof. K. Ajdukiewicz. Transmisja na wszystkich stacjach R. P. 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 !!! Trzy wykrzykniki — w oprac. p. Wiktora Budzyńskiego. 17.25 Transmisja z Warszawy. Feljton p. t. „Po latach dziesięciu” wygł. p. Jan Winnicki. 17.40 Lwowska audycja 3-majowa. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warszawy: Feljton p. t. „Przed jutrznią” wygł. p. Wacław Sieroszewski. 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. 19.45 Transmisja z Warszawy. Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat”. 19.50 Lwowski komunikat sportowy i muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Transmisja z Warszawy. Słuchowisko. 20.30 Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny popularny, w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stanisław Gruszczyński (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 21.00 Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. 21.15 Transmisja z Warszawy. D. c. koncertu. 22.00 Transmisja z Warszawy. Prof. Henryk Mościcki, wygłosi feljton p. t. „3-ci Maj”. 22.15—22.35 Transmisja z Warszawy. Pieśni polskie w wykonaniu p. Matyldy Polińskiej-Lewickiej. 22.50

Transmisja z Warszawy. Komunikaty. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Bagateli we Lwowie.

Poniedziałek, 4 maja 1931.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOSNI LWOWSKIEJ. 17.45: Koncert orkiestry salonojowej pod dyr. p. Tadeusza Seredyńskiego.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.25 — 14.15: Przerwa. — 14.15: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 14.35: Transmisja z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 14.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 15.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Polacy w rewolucjach europejskich XIX w.” wygł. prof. Henryk Mościcki. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Legjony polskie i Polska Organizacja wojskowa na tle wojny światowej” wygł. dr.

Wacław Lipiński. — 16.10: Transmisja z Warszawy. Kom. dla żeglugi i rybaków. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych i młodzieży: dialog pióra prof. St. Sumińskiego p. t. „Jak urządzimy nasze akwarium i co będzie w nim żyło?” Feljton p. Włodz. Stępowskiego p. t. „800 klm. kajakiem po wodach polskich”. — 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Święte miasto Proroka” wygł. prof. B. Richter. — 17.45: Koncert fortep. prof. Egona Petri. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Gielda rolnicza. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt aktualny. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. — 20.30: Transmisja z Warszawy. „Urowadzenie z Seraju” opera W. A. Mozarta, ze studja. — 23.00 — 23.15: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.15 do 24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Wydawnictwa Polskiego Tow. Filologicznego.

Do niedawna jedynym organem Twa było czasopismo „Eos”, które jakby jutrenka pojawiło się na horyzoncie polskiego świata naukowego w r. 1894 za sprawą prof. dr. L. Cwiklińskiego, założyciela nowego ogniska ruchu naukowego w dziedzinie filologii klasycznej, jakim stało się Two Filologiczne z siedzibą we Lwowie. Rozmiary tego czasopisma zwiększyły się znacznie z chwilą, jak Ojczyzna nasza odzyskała byt niepodległy a ruch naukowy wzmacniał się przy nastaniu korzystniejszych warunków pracy. Dzięki niestrudzonemu zabiegom redaktorów tego organu, prof. Zielińskiego i prof. Ganszyńca, ostatni rocznik XXXII, który poświęcony był prof. Stan. Witkowskemu, pod względem ilości współpracowników (53) i objętości (XV + 762 stron) stanowi rekord wśród dotychczas wydanych tomów „Eos”. Druk rocznika XXXIII za r. 1930 postępuje w szybkim tempie naprzód. Zawierać on będzie wiele rozpraw, poświęconych Wergiljuszowi z okazji 2000-lecia urodzin, dedykowany zaś będzie prof. dr. T. Zielińskiemu dla uczczenia 50-lecia jego doktoratu.

Ponieważ „Eos”, redagowane od lat kilku wyłącznie w języku łacińskim i francuskim, ma charakter naukowy,

powstało z początkiem roku 1927 nowe czasopismo „Kwartalnik Klasyczny”. Zawiera ono dział dydaktyczny i sprawozdania z ruchu naukowego w dziedzinie filologii klasycznej i dyscyplin pokrewnych. Odtąd stało się to czasopismo właściwym organem PTF. Pozostaje nadal pod redakcją założyciela swego, prof. Ganszyńca.

Większe rozprawy z zakresu starożytności, których z powodu objętości nie można pomieszczać w „Eos”, wychodzą oddzielnie jako Eus Supplementa, założone i redagowane przez prof. Ganszyńca. Dotąd pojawiło się już kilka tomów, wśród nich W. Hahna „Bibliografia filologii klasycznej w Polsce za lata 1911—1925”. W druku znajduje się „Iresione” prof. Zielińskiego zbiór artykułów, rozpraw i dzieł dawniej wydanych i uzupełnionych, a dziś trudno dostępnych. W przygotowaniu jest wiele prac, których druk wstrzymano narazie z braku funduszy.

Z tych samych powodów nie wychodzą także dalsze tomy Studia Leopolditana, wydawnictwa redagowanego przez jego założyciela prof. Stan. Witkowskiego.

Administracja tych wydawnictw spoczywa w ręku prof. Wład. Gruszczyńskiego. S. P.

Jak Amerykanie dożywiali dzieci.

Amerykanie, niezwykle troskliwie dbając o dzieci, szukają jak najlepszych sposobów odżywiania dla nich, by rosły zdrowo i nabierały sił do przyszłego samodzielnego życia, któ-

re w kraju tak intensywnego tempa pracy jak Ameryka wymaga wielkiej energii i wytrzymałości.

Ostatnio w szkołach publicznych w Hamtramck i paru innych miej-

scowościach zrobiono bardzo ciekawy eksperyment z dożywianiem dzieci mlekiem.

Oto bowiem w ciągu pół roku 250 dzieciom tych szkół dawano codziennie ponad wszelką normę pół kwarty mleka. Dzieci te badane były na początku dożywiania, następnie co tydzień i w końcu po pół roku. Równocześnie badano i mierzono odpowiednią ilość dzieci tej samej wagi i tuszy oraz wzrostu, ale nie dożywianych mlekiem.

Obserwacje dały niezwykle, pomysłne wyniki. Dzieci dożywiane mlekiem wyraźnie poprawiły się, zyskując na zdrowiu i wyglądzie.

Końcowe badania stwierdziły, iż zyskały one na wadze przeciętnie o 3/4 ang. funta więcej od dzieci nie dożywianych, oraz urosły przeciętnie o 1/8 cala więcej od nich.

Wobec tak zachęcającego wyniku tego eksperymentu, Amerykanie zamierzają w przyszłości przeprowadzić regularne dożywianie dzieci szkolnej mlekiem.

Ciekawe jest, że również podobne badania przeprowadzone w Londynie stwierdziły znakomitą odżywczość wartość mleka dla dzieci szkolnej.

Okazuje się więc, że rola mleka w odżywianiu dziecka nie powinna kończyć się z jego wiekiem niemowlęcym.

Informacje dla reemigrantów do Kanady.

Władze emigracyjne wyjaśniają, że emigranci, zamierzający powrócić do Polski, winni przedłożyć celem uzyskania wizy kanadyjskiej dowody, stwierdzające, że byli już w Kanadzie. Za dowód taki władze kanadyjskie uważają m. in. polskie paszporty konsularne, wystawione w Kanadzie. O ile termin ważności paszportu konsularnego upłynął przed powrotnym wyjazdem reemigranta do Kanady, należy wówczas postarać się o nowy paszport zagraniczny i dopilnować, by starostwo w nowym paszporcie wpisało uwagę, iż paszport ten wydany został na podstawie starego paszportu konsularnego; w uwadze musi być zaznaczone, w którym konsulacie, kiedy i za jakim numerem był wydany paszport konsularny. Dla ułatwienia formalności najbardziej pożądanym byłoby, albo przedłużenie paszportu konsularnego, albo też, pomimo przedawnienia, pozostawienie paszportu konsularnego emigrantowi, celem przedłożenia go władzom kanadyjskim przy wjeździe do Kanady.

Z Teatru Małego.

Modzelewska i Węgierko w „Kłamstwie” Verneuil’a.

Jeśli chodzi o „Kłamstwo” samo, to zostało ono zaaranżowane podwójnie: na scenie i na widowni. „Nowość” bowiem Verneuil’a okazała się „Panem Lamberthier” — tym samym, którego grał przed kilkunastu miesiącami zespół Czarnowskiego.

Ale to nic. Jeżeli Jerzy, bohater Verneuil’a, może przebaczyć żonie tak potworne kłamstwo, jakim było przedstawianie kochanka za ojca chrzestnego, to my możemy gościom warszawskim przebaczyć ich — niewinne naprawdę, a przemiłe kłamstewko. Dzięki niemu połowa widzów wprawdzie po raz drugi oglądała znaną sztukę, ale za to wszyscy po raz pierwszy widzieli „Pana Lamberthier” granego z takim talentem i tak porywająco.

„Kłamstwo” czyli „Pan Lamberthier” jest bodajże najpoważniejszą sztuką Verneuil’a. Ten zręczny fabrykant pseudokonfliktów paryskiego erotyzmu, zdobył się na prawdziwy konflikt, wyrosły z prawdzi-

wej, choć również par excellence paryskiej, miłości.

Cała historia to jakby wyjątek z codziennej kroniki policyjnej wielkiego miasta. Wyzyskanie młodej dziewczyny bez środków do życia, gorąca miłość młodego i zboczona żądza starszego mężczyzny, gra o szczęście, honor i pieniądze, a jako przyczyna wszystkiego i oś wszystkiego: kobieta, która kłamie.

Nieśmiertelne kłamstwo kobiece jest grzechem Żermeny i ono jest prawdziwym bohaterem tej posępnej sztuki. Dlatego dobrze się stało, że zmieniono dawny tytuł, choć i tamten nie był od rzeczy.

Ów tajemniczy, dyskretny, niewidzialny na scenie „Pan Lamberthier”, który za kulisami żyje stokroć silniej i stokroć silniej działa, niż ludzie na scenie, to przecie legion. Jego dzieje i ingerencja w cudze życie — to historia każdego dnia.

Ale mimo tego głębszego spojrzenia w męty życia wielkomiejskiego,

mimo mocnej budowy i niewielu słów — nie byłaby ta sztuka tem, czem stała się wczoraj, przy udziale innych artystów, mniejszej miary. Modzelewska i Węgierko umieli wydobyć podskórny nurt tych wszystkich zdarzeń, umieli wywołać nastrój wielkiej tragedii, jaka podcina dwa istnienia, umieli zasugerować widownię do tego stopnia, że tę znaną sztukę śledziła z zapartym tchem.

Notatka dziennikarska ożyła pod czarem prawdziwych talentów, proste, banalne słowa nabrały doniosłego znaczenia, kłamstwo i morderstwo zajaśniały jako czyste, choć grzeszne przejawy duszy, żyjącej wielkim uczuciem.

A zasługa tego przeistoczenia Verneuil’a w tragika leży głównie w rękach Modzelewskiej. To już nie reklamowana „gwiazda” ze stolicy. To wielka artystka, nie mająca ani współzawodniczy ani naśladowczyń. W każdym calu indywidualna, świadoma każdego swego słowa i gestu, a bezpośrednia i naturalna, jak nikt chyba w całym młodszym pokoleniu aktor-skiem.

Modzelewska nie wie, co znaczy „zgrywać się”. Nie zna obniżenia tempa, nie umie nadużyć głosu, czy mimiki. Kreację swoją ma tak dosko-

nale przyswojoną, że jej pogoda i szczęście w I-szym akcie mają już w sobie coś z katastrofy III-go aktu. I to nie jest obliczenie. To jest odczucie postaci — jedyny prawdziwy cel prawdziwego aktora.

Węgierko stanął o stopień niżej w poziomie gry. Wobec Modzelewskiej daje się nawet u niego zauważyć przewagę rutyny nad bezpośrednim przeżyciem roli. Ale rola była silna, choć chwilami schematyzowana (odejście do urzędu śledczego, portret Lamberthier’a) a reżyserja, która również spoczywała w rękach artysty, bez zarzutu.

Drogą światła i wienia wydobyto z niezmiennających się dekoracji efekty zmienne i zgodne z tokiem akcji. Kostjumy, ruchy, pozy, układały się w kompozycje malarskie. Wogóle te dwie osoby w jednolitych ramach sceny wywarły wrażenie ciągłej wi-bracji i przemiany; a jest to niemałe zwycięstwo w takich dwuosobowych dialogach.

Publiczność tym razem nie zawiodła, kierowana dobrym instynktem. Szkoda, że zachowanie się publiczności, jak zawsze hałaśliwe, nie zawiodło również.

Idawiga Łempicka.

Ogłoszenia urzędowe.

F I R M Y.

Firm. 71/31/C. IV. 37. Wpis do rejestru handlowego. Do rejestru C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Boryslaw. Brzmienie firmy: „Gazonafta“ Naftowa, Przemysłowa i handlowa spółka z ogr. odp. w Boryslawie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie wszelkich prac i przedsiębiorstw w przemyśle górniczo-naftowym i gazów ziemnych, w przemyśle chemicznym, ceramicznym i drzewnym, kupno i sprzedaż wszelkich surowców i fabrykatów naftowych, ceramicznych, chemicznych i rolnych, a to wszystko tak na własny, jak i na obcy rachunek. Forma spółki: Akt notarialny z daty Stryj, 12 lutego 1931 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 25.000 zł. i został całkowicie wpłacony. Zawiadowcy: inż. Władysław Skoczylas, przemysłowiec, w Drohobyczu zamieszkały i Dr. Stanisław Niedzielski, przemysłowiec, w Drohobyczu. Podpis firmy: Pod wypisanem, wydrukowanym lub wyciśniętym pełnym brzmieniem firmy jeden z zawiadowców kładzie swój własnoręczny podpis. Dzień wpisu: 6 marca 1931 r.

Sąd okręgowy, Wydział II. 3599
Sambor, dnia 4 marca 1931.

Firm. 402/30/A. I. 262. Wpis Firmy kupca pojedynczego. Do rejestru handlowego dział A. wpisano dnia 23/12 1930. Brzmienie Firmy: H. Spitz, eksploatacja i handel szutru i kamienia oraz handel drzewem. Siedziba Firmy: Busowisko. Właściciel Firmy: Herman Spitz, kupiec w Busowisku. Przedmiot przedsiębiorstwa: Eksploatacja szutru i kamienia oraz handel drzewem. Podpis Firmy: Pod wyciśniętym lub wypisanem brzmieniem Firmy podpis właściciela Firmy w sposób „H. Spitz“.

Sąd okręgowy, Wydział II. 3600
Sambor, dnia 22 grudnia 1930.

Firm. 72/31/C. II. 147. Zmiany i dodatki dotyczące się Firm do rejestru handlowego wpisanym. Brzmienie firmy: „Zakłady graficzne A. H. Żupnik“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba firmy: Drohobycz. Wpisano do rejestru: dnia 13/3 1931. Na nadzwyczajnych walnych zgromadzeniach spółki, odbytych na dniu 8/II 1931 i 1/III 1931 wybrano do Rady nadzorczej: 1) Dra Adolfa Wittlina, adwokata we Lwowie, ul. Batorego 32. 2) Zygmunta Wittlina, przemysłowca we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 26/a. 3) Salomona Schreiera, kupca w Drohobyczu. 4) Izidora Konstantego Czengery, urzędnika w Drohobyczu. 5) Leopolda Eisensteina, redaktora w Drohobyczu. 6) Alfreda Czopównę, kandydatkę adwokatury we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 24. 7) Władysława Krafta, przemysłowca w Drohobyczu. Dotychczasowi członkowie Rady nadzorczej Dr. Józef Matysek, Dr. Michał Piechowicz, Alfred Rifez, Dr. Jerzy Kwiatkowski, Dr. Zygmunt Kleinberg, Leon Schutzman i Józef Hulles ustąpili.

Sąd okręgowy, Wydział II. 3601
Sambor, dnia 12 marca 1931.

Firm. 374/30/C. I. 234. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru handlowego Firm spółek z ogr. odpow. Przy Firmie: Societe des Petroles „Gizela“, po polsku: Towarzystwo naftowe „Gizela“ spółka z ogr. poręką z siedzibą w Mraźnicy wpisano dnia 2 stycznia 1931. Na nadzwyczajnym walnym Zgromadzeniu spółników, odbytym na dniu 22/11 1930, którego uchwały stwierdzone zostały aktem notarialnym przez Joela Zinadera, zastępcę notariusza Maurycego Czoppa we Lwowie do lre. 9125, ustanowiono zawiadowcami spółki Viktora Raskina, przemysłowca w Mraźnicy na kopalni „Tryskaj“ i Henriego Dedeckera, urzędnika bankowego w Brukseli 29 rue de Gouvernement Provisoire w miejsce Szymona Storch, który ustąpił.

Sąd okręgowy, Wydział II. 3602
Sambor, dnia 27 grudnia 1930.

Firm. 1606/30. VI. 309. Zmiany dotyczące firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 24 października 1930. Brzmienie firmy: „Orawa“ Jakób Kucki. Siedziba: Lwów Działalność 12. Zmiany: Otdał firma: Katorja Jakób Kucki, siedziba Lwów, plac Bilczewskiego 4.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy. 3603
Lwów, dnia 22 września 1930.

Firm. 1762/29. A. V. 32. Wpis wykreślenia firmy Spółki. Do rejestru wpisano dnia 19 października 1929. Brzmienie firmy: Mencil i Ska. Siedziba: Lwów, Kamińskiego 6. Zmiany: Na wniosek spółników firmę wykreślono z rejestru.

Sąd okręgowy, Wydział IV. 3688
Lwów, dnia 3 października 1929.

Firm. 1664/30. A. VI. 302. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia: 6 października 1930. Brzmienie firmy: Pipe i Lichtbach. Siedziba: Lwów, Wałowa 11. Zmiany: Jawni spółnicy Chawa Lichtbach i Samuel Pipe wystąpili ze spółki. Wyłącznym posiadaczem firmy jest Norbert Lichtbach, Lwów Wałowa 11, który firmę podpisuje w ten sposób, że pod jej brzmieniem umieszcza swój podpis.

Sąd okręgowy, Wydział II. 3989
Lwów, dnia 6 października 1930.

L I C Y T A C J E.

E. 2200/30. Edykt licytacyjny. Dnia 1 czerwca 1931 godzina 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 sprzedaż realności lwh. 238 i 60 gm. Kościelec. Wartość szacunkowa wynosi 10.000 zł. Najniższa oferta 10.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 3851
Chrzanów, dnia 18 kwietnia 1931.

E. 4667/30. Edykt licytacyjny. Dnia 28 maja 1931 godz. 10 odbędzie się licytacja po-

łowy realności obj. whl. 11 gm. 01 — Korolówka o wartości szacunkowej 800 zł. Najniższa oferta wynosi 506 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV. 3854
Horodenka, dnia 2 kwietnia 1931.

E. 3905/30. Edykt licytacyjny. Dnia 28 maja 1931 godz. 9 biuro Nr. 20 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 2946 gm. Serafince o wartości szacunkowej 14.260 zł. Najniższa oferta wynosi 7.130 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV. 3855
Horodenka, dnia 2 kwietnia 1931.

E. XII. 1108/30/5. Edykt licytacyjny. Na wniosek Altera Hochmana odbędzie się dnia 29 maja 1931 o godz. 9 rano w biurze Nr. 26 tut. Sądu licytacja połowy whl. 337 gminy Dolha kat. a to: pgr. 1132/3 rola, pgr. 1133 pastwisko, pgr. 1697/2 rola, pgr. 2027 rola, pgr 2028 łąka, pgr. 2227/2 pastwisko, pgr. 2228/1 rola, wartości szacunkowej 260 zł., najniższa oferta 173 zł. 34 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział XII. 3856
Kałuż, dnia 26 marca 1931.

E. 4756/30. Edykt licytacyjny. Dnia 19 maja 1931 godzina 10 w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacja realności whl. 259 i 730 gminy Dusanów. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 2847 zł. Najniższa oferta 1898 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w Sądzie.

Sąd grodzki. 3860
Przemysław, 18 marca 1931.

E. 58/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Firmy Winnicki i Klein we Lwowie odbędzie się dnia 3 czerwca 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 10 licytacja całej realności obj. whl. 3413 gm. kat. Uhnów. Nieruchomość powyższa oszacowana na 4000 zł., najniższa oferta wynosi 2666 zł. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział III. 3865
Uhnów, dnia 21 kwietnia 1931.

E. II. 1562/30. Edykt licytacyjny. Dnia 13 maja 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja przynusowa sprzedaż 1/16 części realności lwh. 1001 gminy Piwniczna — oszacowanej na 775 zł., najniższa oferta 520 zł. z przynależnościami.

Sąd grodzki. 3864
Stary Sącz, dnia 25 marca 1931.

E. 4965/20/18. Dnia 2 czerwca 1931 o godzina 8.30 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 15 odbędzie się licytacja realności whl. 184 gm. Dąbrowka polska, na której wybudowany jest młyn parowy. Wartość szacunkowa powyższej realności wraz z przynależnościami wynosi 168.270 zł., najniższa oferta 84.135 zł.

Sąd grodzki, Oddział III. 3862
Sanok, dnia 27 kwietnia 1931.

E. 1733/30. Edykt licytacyjny. Dnia 3 czerwca 1931 godzina 10 rano biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja 1/7 części realności whl. 94 gminy Surmaczówka ocenionej na 772 zł. 80 gr. Najniższa oferta 515 zł. 20 gr.

Sąd grodzki. 3819
Sieniawa, 20 kwietnia 1931.

E. 583/30. Strona zobowiązana Jan Hammerski w Grywałdzie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Jakóba Steinera w Krościenku n/D. odbędzie się dnia 2 czerwca 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie ts. zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa gminy Grywałd whl. 3/20 z 3/4 części realn. whl. 43 3/20 z połowy realn. whl. 297 i 3/20 części realn. whl. 298. Parcela budowlana i gruntowa. Wartość szacunkowa z przynależnościami 1011 zł. Najniższa oferta 674 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 3817
Krościenko, dnia 18 kwietnia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. J. 3054/30. Edykt. Strona powodowa Bank Gospodarstwa Krajowego wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Eugeniuszowi Januszkiewiczowi o 1500 zł. do L. cz. I. Cg. I. 3054/30. I. Audjencia została wyznaczona na 6 maja 1931 godz. 8.50 rano w tym Sądzie biuro Nr. 109. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Henryka Wysockiego w Krakowie ul. św. Jana 11 kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny. 3803
Lwów, dnia 22 kwietnia 1931.

Edykt. Feiweł Charak właściciel realności w Stojanowie zapożwał do lcz. II. C. 15231 w Sądzie grodzkim w Radziechowie nieznanego z miejsca pobytu Mojżesza Charaka i 8 innych pozwanych o zniesienie współwłasności realności obj. whl. 83 ks. gr. gm. kat. Stojanów przez przynusową publiczną sprzedaż: Dla pozwanego Mojżesza Charaka ustanowiono kuratora w osobie dra Ciska adw. w Radziechowie, który będzie zastępował na koszt i niebezpieczeństwo tego pozwanego aż do jego zgłoszenia się lub wymienienia pełnomocnika.

Sąd grodzki. 3818
Radziechów, 30 kwietnia 1931.

Prez. 5899/31. 19. R. Edykt. Sąd grodzki w Gorlicach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy kat. Kryz, oznaczone liczbami 372 do 393, dalej całe wykazy hipoteczne dla gminy Bystra, oznaczone liczbami

576 do 582 i 585 do 596, wreszcie całe wykazy hipoteczne dla gminy kat. Szalowa, oznaczone liczbami 163—175, 198—202, 227, 228, 249 do 252, 298, 299, 300, 338, do 345, 449, 471, 543, 559 i 568. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodziły w życie dnia 15 maja 1931. Od tego dnia nabycie, przeniesienie, lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyższych wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dżup. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 15 maja 1931, żądają zmiany wpisów, prawa własności, lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie, lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub też w inny sposób. b) osoby, które już przed dniem 15 maja 1931 nabyły na nieruchomościach powyższych wymienionych wykazami hipotecznymi objętych, lub też na ich częściach, prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa, nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu cięzarów, a dotychczas nie zostały wpisane, ażeby do dnia 15 sierpnia 1931 włącznie w Sądzie grodzkim w Gorlicach, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo, gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego, lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne.

Sąd apelacyjny, Wydział II. 3815
Kraków, dnia 25 kwietnia 1931.

U P A D Ł O Ś C I.

Sa 10/31. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Szymona Leiby Goldwendera kupca w Ustrzykach dolnych. Komisarzem ugodowym S. S. O. Gustaw Bernhaut. Zarządcą ugodowym Simche Kesselman Ustrzyki dolne. Audjencia ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 10 dnia 20 maja 1931 godz. 9 przedpoł.

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2. 3809
Sanok, dnia 16 kwietnia 1931.

S. 18/28/107. W sprawie konkursowej f-my „Eukos“ spółdzielni z ogr. odp. we Lwowie wyznacza się ponowną audjencję rozpoznawczą na 20 maja 1931 godz. 11½ przedpoł. S. 22 w tut. Sądzie Rutowskiemu 13.

Sąd okręgowy. 3804
Lwów, 25 marca 1931.

Sa 13/31/48. W sprawie ugodowej Bronisława Goldbluma we Lwowie, z powodu zmiany projektu ugodowego odracza się audjencję ugodową na 21 maja 1931 godzina 11.45 S. 22 tut. Sądu Rutowskiemu 13.

Sąd okręgowy. 3805
Lwów, 16 kwietnia 1931.

Sa 18/31. Postępowanie układowe do majątku dłużników Samuela i Malki Eisenberg w Mościskach. Komisarz układowy sędzia Sądu okręgowego Eljasz Eisner w Przemyśle. Zarządcą układowy Izrael Kranz w Mościskach. Audjencia układowa w podpisanym Sądzie 4 maja 1931 godzina 9 rano. Wierzytelności należy zgłosić do 30 kwietnia 1931.

Sąd okręgowy. 3821
Przemyśl, dnia 4 kwietnia 1931.

Sa 153/30. W sprawie układowej Wilhelma Vogla w Jarosławiu układ zawarty między dłużnikiem a jego wierzycielami zatwierdzono.

Sąd okręgowy. 3822
Przemyśl, 21 marca 1931.

Sa 35/3. Otwarcie postępowania układowego do majątku Adolfa Eisnera w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządcą ugodowy Samuel Gottlieb w Stanisławowie. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie 8 maja 1931 godz. 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 1 maja 1931.

Sąd okręgowy. 3834
Stanisławów, 28 marca 1931.

Sa 36/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Adama Smyczkowskiego w. dóbr. w Siedliskach. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządcą ugodowy dr. Dawid Spinnman, adw. w Haliczu. Aurjencia do zawarcia ugody w Sądzie 6 maja 1931 godz. 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 29 kwietnia 1931.

Sąd okręgowy. 3835
Stanisławów, 21 marca 1931.

Sa 43/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salomona Siflingera kupca w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządcą ugodowy Pinkas Derman w Stanisławowie. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie 8 maja 1931 godz. 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 1 maja 1931.

Sąd okręgowy. 3836
Stanisławów, 28 marca 1931.

Sa 55/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Towarzystwa naftowego Segil sp. z ogr. odp. w Nadwórnej przez zawiadowców dra Szymona Segila w Nadwórnej i Benjamina Seidmana we Lwowie zapisanego w rejestrze handlowym pod firmą Rg. C. I. 143. Rafinerii olejów mineralnych Segil sp. z ogr. odp. w Nadwórnej zapisanego w rejestrze handlowym pod firmą Rg. C. II. 452/1 dra Szymona Segila przemysłowca w Nadwórnej. Ko-

misarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządcą ugodowy dr. Izidor Tannenbaum adwokat w Stanisławowie. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie dnia 11 czerwca 1931 godz. 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 4 czerwca 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I. j. handlowy. 3838
Stanisławów, 25 kwietnia 1931.

Sa 57/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Instytutu wydawniczego i księgarskiego „Renaissance“ Ludwik Erdtracht w Stanisławowie zapisanego w rejestrze handlowym pod firmą Rg. A. II. 722. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządcą ugodowy dr. Włodzimierz Kulczycki, adwokat w Stanisławowie. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie 12 czerwca 1931 godz. 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 5 czerwca 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I. j. handlowy. 3838
Stanisławów, 25 kwietnia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 83/30. Ludwik Pliszka syn Walentego ur. 1895 w Zarzeczcu pow. Nisko i tam zamieszkały, jako przynależny 45 pp. b. armii austr. w r. 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie jako jeniec we wsi Stalipina w 1918 utonął w stawie. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd okręgowy. 3830
Rzeszów, 21 lutego 1931.

T. 35/30. Andrzej Zborowski syn Łukasza i Tekli ur. 30/8 1871 w Seredniej wsi zmarł w listopadzie 1914 r. w Ruskiem Czechosłowacji. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 3 miesięcy. Chodzi o przeprowadzenie dowodu śmierci.

Sąd okręgowy, Wydział I. 2. 3810
Sanok, dnia 2 kwietnia 1931.

T. 95/30. Marcin Sikora syn Jana i Reginy ur. 1877 w Kamieniu pow. Nisko i tam zamieszkały przydzielony do byłej armii austr. jako forspan odszedł chory do szpitala w nieznanej miejscowości, gdzie miał w r. 1916 umrzeć i otdał zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd okręgowy. 3832
Rzeszów, dnia 21 lutego 1931.

T. 87/30. Bartłomiej Moskał, syn Kazimierza i Jadwigi ur. 1862 w Nisku i tam zamieszkały wydalili się około 30 laty w niewiadomym kierunku i otdał zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku.

Sąd okręgowy. 3833
Rzeszów, dnia 21 lutego 1931.

T. 117/30. Walenty Raróg syn Tomasza i Reginy ur. 1871 w Budach pow. Rzeszów i tam zamieszkały wyemigrował przed przeszło 25 laty na robotę zagranicę i otdał wszelkie wieści o nim zaginęły. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku.

Sąd okręgowy. 3824
Rzeszów, dnia 23 lutego 1931.

T. 30/31. Michał Wasyl 2 im. Harcula urodzony w Nienowicach 5 marca 1895 syn Piotra i Marji uczestnik wojny światowej zaginał i od roku 1915 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 77 pp. b. armii austr. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi Nawrockiemu adwokatowi w Przemyśle.

Sąd okręgowy. 3823
Przemyśl, 26 marca 1931.

T. 32/30. Semen Wojciechowski Michała urodzony 1885 roku w Balińcach powiat Kolo-myja jako uczestnik wojny światowej zaginał. Wzywa się o udzielenie wiadomości.

Sąd okręgowy. 3820
Kolo-myja, 30 marca 1930.

T. 189/30. Eustachy Kułyk syn Jana i Eudokji ur. 2 października 1895 w Perehińsku rel. gr. kat. jako żołnierz austriacki miał umrzeć w szpitalu wojskowym w Wiedniu w r. 1916 lub 1917. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I. 3798
Stryj, dnia 18 marca 1931.

T. 36/30. Jan Pomianek syn Antoniego i Cecylii ur. 1900 w Trzcanie pow. Rzeszów i tam zamieszkały służył w czasie wojny światowej w b. armii austriackiej i zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd okręgowy. 3799
Rzeszów, dnia 25 lutego 1931.

T. 10/31. Danylo Begiej syn Jana i Franciszki ur. 26 grudnia 1895 w Litynce, rel. gr. kat. jako żołnierz ukraiński zaginał w roku 1919. Wiadomości o nim udzielić należy adw. dr. E. Janickiemu w Stryju jako kuratorowi lub tutejszemu Sądowi, który po roku od ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. 3797
Stryj, dnia 16 marca 1931.

T. 16/31/3. Iwan Czerniecki, rodem z Bukowy, pow. Sambor, żołnierz ukraiński, zaginał od r. 1918. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego.

Sąd okręgowy. 3736
Sambor, dnia 5 marca 1931.

Spis ludności w Anglii.

W dniu 26 kwietnia odbył się w całej Anglii i Irlandji spis ludności. Przeprowadzenie spisu zostało powierzone 4000 komisarzy. Dla uskutecznienia spisu ludności wydano komi-sjom 15 milionów arkuszy spisowych, przyczem hotele, więzienia i wojsko otrzymały arkusze specjalne.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 1 maja.

Zyto, jęczmień, owies zadeszczony, hreczka i kasza hreczana w dalszym ciągu zniżają. Pozatem sytuacja bez zmian.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

KURSY NABIAŁU.

Lwów, 1 maja.

Masło awansowało w cenie. Twaróg gospodarski znacznie podrożał, mleko również podrożało, natomiast jaja eksportowe i krajowe spadły w cenie.

Następne zebranie giełdowe we wtorek, dnia 5 maja b. r. o godz. 12.30 w południe.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych:

Masło deserowe loco Lwów-miasto od 420.— do 440.—; masło stołowe od 380.— do 400.—; masło kuchenne od 340.— do 360.—.

Twaróg gospodarski 140.—; twaróg mleczarniany niesolony od 80.— do 90.—; twaróg mleczarniany solony od 35.— do 45.—.

Mleko krowie pełne loco mag. kolej. Lwów od 30.— do 33.—.

Jaja eksportowe 51/54 kg. loco Piotrowice - Chorzów w dolarach: od 16.— do 16.25; jaja eksportowe 48/51 kg. od 15.25 do 15.50; jaja eksportowe 45/48 kg. od 13.— do 13.50.

Jaja oryg. ponad 48/51 kg. loco Lwów w zł.: od 120.— do 122.40.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	27.50	28.—
pszenica zbiorowa ex 1930	25.50	26.—
żyto jednol. ex 1930	22.25	22.50
żyto zbiorowe ex 1930	21.75	22.—
jęczmień browarowy	24.—	24.50
jęczmień przemysłowy	22.—	22.50
jęczmień pastewny	—	—
owies małop. ex 1930	24.50	25.—
owies zadeszczony	22.50	23.—
kukurudza	25.—	26.—
ziemiaki przemysł.	—	—
fasola biała	31.—	33.—
fasola kolorowa	—	—
fasola krasa	30.—	31.—

groch pół Victoria	30.—	31.—
groch polny	30.00	31.00
bobik	25.00	26.00
wyka czarna	36.—	37.—
wyka szara	34.—	35.—
siano słodkie pras.	9.—	10.—
słoma prasowana	5.50	6.—
hreczka	39.50	40.50
len	45.00	46.00
lubin niebieski	46.—	47.—
rzepak ozimy ex 1930	39.—	40.—
otręby żytnie	18.25	18.50
otręby pszenne	18.25	18.50
kasza hreczana 50% pol.	76.—	78.—
proso krajowe	—	—
makuchy lniane	34.—	35.—
konieczyna czerw. natur.	250.—	260.—
mak niebieski	100.—	110.—
mak siwy	75.—	80.—

za 100 kg. loco wagon	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	30.—	30.50
pszenica zbiorowa	28.—	28.50
żyto jednol. ex 1930	23.75	24.—
żyto zbiorowe	23.25	23.50
jęczmień przemysłowy	24.25	24.75
owies małopolski ex 1930	27.—	27.50
maka pszena 65%	49.—	50.—
otręby pszenne	18.50	18.75
otręby żytnie	18.50	18.75
maka żytnia typ urzędowy	38.50	39.50
kasza jęczmienna	40.—	42.—
kasza jaglana	67.—	69.—
pećak	40.—	24.—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 1 maja 1931

Berlin	168.72.00	N. Jork	709.15.—
Budapeszt	123.73.00	Paryż	27.77.—
Bukareszt	4.21.08	Praga	21.—.50
Kopenhaga	189.50.—	Warszawa	79.47.—
Londyn	34.50.08	Zurych	136.63.—
Medjolan	37.16.—	Czerniowce	43.50

A K C J E.

Renta majowa 0.73—	Silesia	20.00
Renta lutowa 1.72.9	Alpiny	18.40
Dunaj S. Adria 89.15	Berg u. Hüt.	558.00
Bankverein 16.05	Kompas	12.25
Poldi Hütten 101.25	Unionbank	3.30
Länderbank 21.50	Bodenkredit	94.—
Rima 46.30	Kreditanstalt	45.50

Skoda	307.—	Austr. kol. p.	38.05
Hipoteczny	54.—	Goleszów	238.—
Kolej półn.	13.85.—	Browary	89.50
Cement	70.50	Prager Eisen	569.—
Zieleniewski	18.00	Siersza	12.75
Apollo	117.75	Nafta	28.50
Fanto	0.50	Rakszawa	—50
Karpaty	2.11	Bank Małop.	—30
Galicia	16.—	Schodnica	10.—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 2 maja 1931

4% pożyczka inwestycyjna	88.25
5% pożyczka dolarowa	46.00
5% pożyczka konwersyjna	48.60
3% pożyczka budowlana	45.—
5% pożyczka kolejowa 1920 r.	46.—
6% pożyczka dolarowa 1920 r.	71.50
7% pożyczka stabilizacyjna	82.—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94.—
8% listy zastawne Banku Rolnego	94.—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj.	94.—
10% pożyczka kolejowa stabilizac.	105.25

Dolary St. Zj.	8.90.50	Bukareszt	5.31.00
Belgia	124.14.00	Franki fr.	34.92.25
Holandja	358.79.—	Sztokholm	239.05.—
Londyn	43.40.—	Gdańsk (of.)	173.42.—
Nowy Jork	8.91.07	Kopenhaga	239.05.—
Paryż	34.38.—	Praga	26.43.—
Szwajcaria	171.87.—	Wiedeń	125.53.00
Włochy	46.76.—	Berlin	212.48.—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 maja 1931

Bank Dysk.	108.—	Modrzejów	7.—
Bank Handl.	108.—	Ostrowiec B.	40.—
Bank Kredyt.	110.—	Sole potas.	90.—
B. Zw. Sp. Zar.	65.00	Starachowice	10.40
Puls	56.—	Częstocice	27.50
Bank Polski	125.—	Syndykat roln.	10.—
Dąbrowa	42.50	Zieleniewski	30.50
Siła i światło	65.—	Zawiercie	38.—
Spieß	80.—	Haberbusch	92.—
Cukier	28.—	Borkowski	3.—
Węgiel	28.—	Bank Małop.	27.—
Norblin	20.50	Klucze	—
Cegielski	40.25	Siersza	29.50
Lilpop Rau	21.50	Rudzki	12.00
Bank Zach.	64.—	Spirytus	22.—
Firlej	14.50	Wysoka	135.—

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków Banku Spółdzielczego „VITA“ Spółdz. z ogr. odp. we Lwowie odbędzie się dnia 9 maja 1931 o godz. 6 popoł. z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Wniosek na likwidację spółdzielni;
3) Wybór likwidatorów i ewentualja.
ZARZĄD.
3840

ŁÓŻKA



MOJĘŻNE, PÓŁMOJĘŻNE
NIKLOWANE I DZIECIENNE
ŁÓŻKA ŻELAZNE DLA PENJONATÓW,
UMYWALNIE, STOJAKI, URZĄDZENIA
GABINETÓW LEKARSKICH I SZPITALI

JOZEF PROCKO i Syn
FABRYKA MEBLI METALOWYCH
FABRYKA ŻELAZA
LWÓW, TERCJARYKA 10. TEL. 15-88

BIURO ZAMÓWIEŃ I PRZEDZIAŁ DETALICZNY
LWÓW, UL. NIKOŁAJA 23.
ROD. ul. ŻYBKOWICZA 2. TEL. 82-09

MEBLE NA RATY

oraz za gotówkę poleca najtaniej Magazyn Mebli STEIL i Ska Lwów Kazimierzowska 28. Telefon 64-13

MEBLE wielki wybór całych kom-pletów i pojedynczych sztuk. Ceny niskie. Dogodne warunki DOM ME-BŁOWY „SILESIA“ LWÓW — ulica Brajerowska 3

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę woj-skową wydaną przez P. K. U. Lwów — po-wiat, Gedale Grünstein urodzony 1897 Toporów. 3839



NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
PUCHU I PIERZA u FIRM
„LEDA“
TEL. NR 10-57.0

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI WARSZAWA

Popierajcie

L. O. P. P.

ARTUR MILLS.

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Muszę już iść — rzekła do Le-varde'a. — Pamiętaj, że jeżeli ty mnie zostawisz w spokoju, to ja ci nie zaszkodzę.

Odwrociła się, zawahała, przysta-nęła, wyjęła z torebki banknot pięćdziesięciofrankowy, dar Henryka Ro-lyata, i wręczając go mężowi, rzekła. — Masz. Tylko niech ci się nie zdaje, że będę cię stale wspomagać. To jest pierwszy i ostatni raz.

Levarde siedział zgarbiony nad szklanką rumu. Gdy Iwonka znikła mu z oczu na zakręcie, wypił rum jed-nym haustem i spojrzał na zegar. Do-chodziła czwarta. Pont Le Bec powin-nien był zjawić się łała chwila.

Na chodniku rozległy się kroki i w drzwiach izby stanął mężczyzna w wieku Levarde'a, tylko wyższy i tęż-szy i inaczej ubrany. Sądząc po wy-twornie skrajaniem żakiecie, spince z perłą w krawacie, płaszczu z czarną jedwabną podszewką, modnym mięk-

kim, filcowym kapeluszu i bambuso-wej lasce, wziętoby go za jakiegoś dy-styngowanego autora czy dyplomate. W rzeczywistości był to Pont Le Bec, niegdyś traper kanadyjski, a później i obecnie współnik Jakóba Levarde'a. Elegancki pan wszedł do tawerny i usiadł na ławce obok Levarde'a.

— Widziałeś go?

— Widziałem. Był tu w kabarecie, tak jak powiedziałeś. I wiesz, z kim tańczył? Z moją żoną.

— Z twoją żoną?

— Tak. Pamiętasz Iwonkę? Za dawnych czasów przychodziła ze mną do La Bolée. Teraz tańczy w Moulin d'Or, jako zawodowa tancerka. Nie mogę zaprzeczyć, że zawsze była sprawną w nogach.

— I on tańczył z nią? — zapytał z zainteresowaniem Pont Le Bec.

— Właśnie. Nawet zdaje się, że przypadli sobie do gustu. Siedział przy jej stoliku dobry kwadrans.

— Dobra. Taka przyjaźń może się nam przydać.

Levarde potrząsnął głową.

— Ona już nie nasza. Nie przeba-czyła mi tego gościa, którego zadźga-łem nożem. I teraz jeszcze powiada, że my źle żyjemy.

— Trochę się spóźniła z tem od-kryciem — warknął Pont Le Bec.

— Spóźniła się, czy nie, ale tak jest. Powiada, że jeżeli ją będę prze-sładował, to da znać policji. I tybyś wtedy beknął. Gra nie warta świeczki. Wierz mi, że kuracja na Wyspie Djabelskiej nie idzie nikomu na zdro-wie. Cholera — wie, że ma mnie w rękę. Wolałbym gilotynę niż powrót do tego piekła. Teraz to jużby mnie tam zamęczyli na śmierć. Nie daj Bo-że, co się tam dzieje, jak złapią zbiega z powrotem!

— Zagroziła, że cię wyda! — Pont Le Bec przesunął znacząco palcem po gardle.

— Ja jej nie wydaję na śmierć — rzekł Levarde — ani ty, bracie. Ro-zumiesz?

— Dobra. Jak chcesz. Niech sobie żyje. Twoja.

— Już ona nie moja — rzekł Le-varde, związując niezbyt pewnymi pal-cami nowego papierosa. — Porzuciła mnie. Powiedziała mi, że mnie nie

chce. Warjowałem za nią i przez nią wyprawilem tamtego na piwo do Abrahama. Chciał mi ją, cholera, odbić. Tam na zesłaniu, w ciemnicy, na łań-cuchu, jedzony przez robactwo, me-dytowałem, czyby mnie też przyjęła z powrotem. Myślę, że uciekłem głów-nie dlatego, że mnie ciągnęło do niej. Dlatego zaryzykowałem. Przede mną tylko jednemu udało się uciec z Wy-spy Djabelskiej. Ale co z tego? Puściła mnie kantem.

Pont Le Bec milczał. Przyszedł o-mówić interes, a tu tymczasem Le-varde tracił drogie chwile na senty-mentalne wylewy. Nie posadzał go o zdolność do szczerych, głębokich u-czuć.

— Kiedy wyszła z kabaretu — ciągnął Levarde — chciałem ją zabrać ze sobą. Odmówiła. Złapałem ją za rękę i przeciągnąłem przez ulicę, tak jak za dawnych czasów. Ale nie okaza-łem swojego. Teraz, czybym ją całował, czy bił, toby nic z tego nie wy-szło. Skończyła ze mną i tyle.

— Tak — rzekł Pont Le Bec — jeżeli kobieta raz skończy z mężczyz-ną, to już niema na nią sposobu. Wiem z doświadczenia.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy ko umny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadesłanem nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.